SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK, DNIA 19 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 196.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Likwidacja rewolty wiedeńskiej.

POMOC TYROLU.

Wiedeń, 18.7 (AW) Zlikwidowanie wypadków wiedeńskich można obecnie uważać już za fakt dokonany. W nocy z niedzieli na poniedziałek został zakończony strajk powszechny, komunikacyjny i pocztowy.

Przy likwidacji zajść niemałą rolę odgrywało zachowanie się sfer miarodajnych społeczeństwa tyrolskiego. Nie bez wpływu pozostały również groźby ze strony Włoch co do interwencji w razie przewlekania się normalnego stanu.

W Tyrolu powstał rząd tymczasowy, który opowiedział się po stronie kanclerza Seipla, wysyłając do Wiednia oddziały wierne rządowi.

Rada ministrów wyraziła zgodę na propozycję socjal-demokratów co do zwołania parlamentu. Dzięki kompromisowi uniknie się zaognienia stosunków, czego oczekiwano w związku z pogrzebem ofiar.

Dyrekcja policji ogłasza oficjalną listę strat według której zabitych zostało 70 osób i 448 rannych. Policja aresztowała 552 osób, w tem znajdują się również emigranci węgierscy i komuniści rosyjscy.

POGRZEB OFIAR REWOLTY

Budapeszt, 18.7 (PAT) Pogrzeb ofiar zajść wiedeńskich ma się odbyć w środę. Początkowo zamierzano pogrzeb ofiar zaburzeń urządzić w nocy celem uniknięcia ewentualnego starcia, jednakowoż planu tego zaniechano.

Ofiary wypadków wiedeńskich zostaną przeniesione na cmentarz przez mężów zaufania partji socjalistycznej, natomiast robotnicy utworzą szpaler na ulicach.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 18.7 (PAT) „Echo de Paris", omawiając wydarzenia wiedeńskie, przypomina opozycyjne stanowisko Małej Ententy w sprawie Anschlussu i wyraża życzenie, ażeby decyzje Małej Ententy w tym kierunku zostały opublikowane.

Co do stanowiska Włoch, dziennik zaznacza, że istnieje **gwałtowny antagonizm między faszyzmem a socjalizmem Europy środkowej**, stwierdza jednak jednocześnie, że Mussolini bardziej, niż ktokolwiek inny, **ma oczy otwarte na niebezpieczeństwo Anschlussu.**

Szereg dzienników podkreśla, że jest rzeczą konieczną, ażeby mocarstwa starały się dać Austrji bardziej korzystny statut ekonomiczny.

„Le Matin" wyraża uznanie dla **zimnej krwi Seipla** i dodaje, że Austrja uniknęła wprawdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa, nie jest jednak rzeczą pewną, czy jej sytuacja ekonomiczna nie będzie nadal opłakaną i czy nie będzie korzystnym terenem nietylko dla działalności zwolenników rewolucji społecznej lecz również i dla intryg, mogących pochodzić z sąsiednich krajów.

OFICJALNY KOMUNIKAT O OFIARACH.

Berlin, 18.7 (PAT) Policja wiedeńska wydała dziś komunikat, z którego wynika, że ilość zabitych wynosi 77 osób.

Do południa liczba ta wskutek śmierci kilku rannych wzrosła do 82 osób.

W SUKURS KOMUNISTOM AUSTRJACKIM.

Budapeszt, 18.7 (PAT) Według doniesień z Wiednia, wczoraj w nocy miał przybyć tam z Moskwy przywódca komunistów Pick.

ZACHOWANIE SIĘ WOJSKA.

Budapeszt, 18.7 (PAT) Specjalny sprawozdawca Węgierskiej Agencji Telegraficznej miał wywiad z kierownikiem oddziału politycznego prezydjum policji wiedeńskiej, który oświadczył mu, że dopiero popołudniu w **piątek zgromadzono wojska w okolicach parlamentu.**

Wszelkie pogłoski **o odmówieniu posłuszeństwa ze strony wojska są bezpodstawne.**

Wojsko otrzymało polecenie strzeżenia budynków publicznych.

W nocy z soboty na niedzielę padło kilka strzałów, pozatem spokoju nie zakłócono, 24-godzinny strajk generalny przeszedł bez szczególnych wypadków.

Strajk komunikacyjny trwa dalej i niewiadomo kiedy się zakończy.

ARESZTOWANIA.

Praga, 18.7 (PAT) Czeskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, pod datą 17 bm.:

Wczoraj w nocy policja aresztowała z **górą 40 osób z pośród demonstrantów, przeważ nie ludzi młodych.** Wielu z nich jest **członkami partji komunistycznej.** Ogółem aresztowano dotychczas 252 osoby.

Ruch pociągów, dowożących do Wiednia żywność, **odbywa się sprawnie.** Wśród personelu kolejowego **panuje spokój.**

Personel ten gotów jest do podjęcia normalnej komunikacji skoro tylko przywrócenie ładu będzie zapewnione przez zawarcie porozumienia politycznego.

NIEFRASOBLIWI WIEDEŃCZYCY.

Budapeszt, 18.7 (PAT) Pismo „Reggel" donosi z Wiednia: w calem mieście panuje spokój.

Wczoraj około 10.000 wycieczkowiczów wyjechało ze stolicy dla spędzenia niedzieli za miastem.

W godzinach wieczorowych odbyły się przedstawienia we wszystkich kinach i teatrach.

W Burgenlandzie natomiast trwają walki między członkami Schutzbundu a Frontkampferów.

Nikt nie wie co noc przyniesie. Dziś ukazała się ponownie „Arbeiterzeitung".

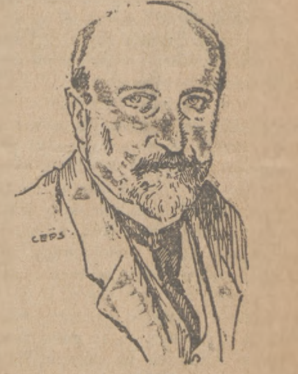
OŚWIADCZENIE KANCLERZA SEIPLA.

Berlin, 18.7 (PAT) Dziś w godzinach popołudniowych kanclerz Seipel przyjął delegację partji socjalistycznej, która przedłożyła kanclerzowi uchwały konferencji mężów zaufania socjalistycznych.

Według informacyj korespondenta Biura Wolffa, otrzymanych z kół zbliżonych do rządu austrjackiego kanclerz Seipel miał delegacji odpowiedzieć, że w chwili obecnej najważniejszem zadaniem jest **czynienie wszystkiego, aby zapobiec powtórzeniu się krwawych zajść.**

Pozatem kanclerz Seipel miał oświadczyć, że prawo uchwalenia zarządzeń dotyczących bezpieczeństwa publicznego przysługują wyłącznie parlamentowi, i że socjaliści ze swoimi wnioskami **muszą się zwrócić do parlamentu.**

Następnie kanclerz Seipel protestował energicznie przeciwko zrzuceniu odpowiedzialności za krwawe wypadki na policję i organa policyjne, oświadczając zarazem, że przedewszystkiem należy przywrócić komunikację kolejową, aby umożliwić parlamentowi jego zebranie się i podjęcie obrad.



DR. SEITZ,
prezydent Wiednia



KS. DR. SEIPEL,
kanclerz Austrji, którego ustąpienia domagają się socjaliści



DR. SCHOBER,
prezydent wiedeńskiej policji, na mocy pełnomocnictw rządu stłumił rewoltę.

Warszawa, 18.7 (Tel. wł.) Z Bratisławia donoszą, że **Wiedeń nabiera wyglądu normalnego: tramwaje kursują, sklepy otwarte, ruch na ulicach ożywiony.**

Spodziewane jest uruchomienie w najbliższym czasie dalekobieżnych pociągów.

Do Wiednia przyjechało wielu komunistycznych wysłanników z Moskwy, na czele z niejaką Friedenbergerową.

Wczoraj, gdy w zakonspirowanym lokalu odbywało się zebranie weszła niespodziewanie policja, aresztując około 30 przywódców komunistycznych, wysłanników Moskwy.

W pałacu Sprawiedliwości spłonęła drogocenna bibljoteka, zawierająca wiele cennych dzieł prawniczych.

Teror w Rosji szaleje

ARESZTOWANO 2000 OSÓB

Moskwa, 18.7. (AW). Teror stosowany przez władze sowieckie trwa w dalszym ciągu. Rząd białoruski SSR. przystąpił do aresztowania wszystkich, którzy byli więzieni przez władze sowieckie pomiędzy 1 stycznia 1920 r. a 1 stycznia 1925 roku. Aresztowano już około 2 tysięcy ludzi. Ludność jest przerażona, gdyż ogólna cifra byłych więźniów na terenie Białej Rusi sięga 19 tysięcy.

Ponowne trzęsienie ziemi.

NAWIEDZIŁO JEROZOLIMĘ I OKOLICĘ.

Jerozolima, 18.7. (AW). Donoszą tu z Jerozolimy, iż miasto i okolice nawiedzione zostały ponownym trzęsieniem ziemi. Katastrofa wywołała niebywałą panikę wśród mieszkańców.

Szczegółowych wiadomości dotąd nie otrzymano, z dotychczasowych jednak można sądzić, że szkody wyrządzone przez trzęsienie są mniejsze, niż to miało miejsce przy trzęsieniu poprzedniem.

OBAWA POGROMÓW.

Moskwa, 18.7 — Donoszą tu z Charkowa, iż ukraińskie sfery rządowe niepokoją się coraz bardziej **możliwością wybuchu epidemji pogromów żydowskich.** Komisarz ludowy rolnictwa na Ukrainie Szlichter oświadczył, iż wokół kolonij rolniczych żydowskich wytworzyła się **niezdrowa atmosfera,** mogąca doprowadzić do ekscesów

BUNT WIĘŹNIÓW W TOULONIE.

Paryż, 18.7. (AW). W więzieniu marynarki wojskowej w Toulonie wybuchły w dniu 17 bm. poważne zaburzenia wśród więźniów. Więźniowie rozpoczęli demonstracje od śpiewania międzynarodówki. Następnie rzucili się na wartowników, wobec czego tamci użyli broni. Zaalarmowana policja z trudnością przywróciła porządek. Zaburzenia odnawiały się przez cały dzień wczorajszy.

PRZEGLĄD PRASY

„Kraj pod krzyżem".

Bytomski organ socjalistyczny „Volksblatt" umieścił artykuł wstępny pod tytułem identycznym z tytułem propagandowego filmu antypolskiego, przeciw któremu wyświetlaniu Rząd polski zaprotestował, mianowicie „Land unterm Kreuz" (Kraj pod krzyżem").

Autor artykułu omawia skutki wojny gospodarczej niemiecko - polskiej:

Warzywnictwo na Górnym Śląsku niemieckim straciło wskutek wojny celnej całkowicie swój rynek zbytu na Górnym Śląsku polskim. Około 1.000 wagonów produktów ogrodniczych wysyłano rocznie przed wojną celną na Śląsk polski. Obecnie producenci warzyw (Opole, Raciborz), znajdują się w ciężkiem położeniu.

Przemysł cementowy na Górnym Śląsku niemieckim utracił w czasie wojny celnej połowę swego rynku zbytu i zmuszony jest przeprowadzać w znacznym rozmiarze ograniczenia swej produkcji. Liczby bezrobotnych w powiecie Opolskim i Wielkostrzeleckim są wymownym wyrazem tego stanu rzeczy. Kwitnący niegdyś przemysł obuwiany (Neustadt) (Prudnik), utraciwszy naturalny swój rynek zbytu na Górnym Śląsku polskim, znajduje się w krytycznej sytuacji. Setki robotników z tego przemysłu zasilają armję bezrobotnych. Nieliczne fabryki będące nadal w ruchu, zmuszone były ograniczyć czas pracy. O ile w krótkim czasie czynniki zainteresowane nie przyjdą z pomocą, to ta gałąź przemysłu wymrze całkowicie na Górnym Śląsku niemieckim.

Katastrofalne wprost są skutki wojny celnej dla przetwórczego przemysłu żelaznego na Górnym Śląsku niemieckim. Ostatnio firma Bamag - Meguin w Gliwicach stoi w przededniu zamknięcia tych zakładów, najważniejszym bowiem rynkiem zbytu dla tej firmy był Górny Śląsk polski, który sprowadzał maszyny dla celów górnictwa. Krytyczne położenie firmy Deichsel w Zabrzu, produkującej liny stalowe, tłomaczy się jedynie skutkami wojny celnej. Zakłady Deichsla umieszczały w Polsce 80 proc. swej produkcji.

Również przemysł chemiczny i handel towarami włókienniczymi na Górnym Śląsku niemieckim utraciły poważną część rynku zbytu.

Dalsze zaostrzenie kryzysu zbytu na G. Śląsku niemieckim nastąpiło z dniem 30 czerwca r. b. dla starego żelastwa. W dniu tym upłynął bowiem termin umowy polsko - niemieckiej, dotyczącej dostarczenia przez Niemcy starego żelastwa dla G. Śląska polskiego. O jak poważne chodzi w tym wypadku objekty, świadczą następujące cyfry: G. Śląsk polski sprowadził w r. 1921-ym 142.805 tonn starego żelaza, w 1924-ym 142.805 tonn starego żelaza, w miesiącach 1926-go r. 91.630 tonn. Polska była w ciągu ostatnich 4 i pół lat największym odbiorcą Niemiec.

Ten przegląd skutków wojny celnej wykazuje dość jasno szkody gospodarcze, jakie Niemcy, a szczególnie Śląsk niemiecki ponosił.

Konkluzja chyba całkiem jasna i wyraźna...

Zadąsana P. P. S.

Od trzech dni PPS. jest w ostrej walce przeciw ministrowi komunikacji p. Romockiemu.

W piątek 15 bm. udała się do p. ministra komunikacji delegacja socjalistycznych organizacyj Zw. Zaw. Kol. i Zw. Zaw. Masz., pod przewodnictwem pos. Kurylowicza z PPS., który zażądał, aby minister przed wydaniem rozporządzeń o nowej organizacji kolei uzgodnił je ze związkami zawodowymi. P. minister oświadczył, że w myśl swych poprzednich zapowiedzi żadnych narad ze związkami w takich sprawach zwoływać nie będzie. Z dalszego przedstawienia rozmowy nawet w „Robotniku" z dn. 16 bm. widać, że następnie p. Kuryłowicz odzywał się nieodpowiednio, a minister na to nie pozwolił.

Z Ministerstwa komunikacji udali się delegaci na posiedzenie klubu PPS. w Sejmie, który powziął uchwałę, skierowaną przeciw p. ministrowi Romockiemu.

„Robotnik" z dn. 16 bm. dodał do tej uchwały:

— Rząd musi powiedzieć wyraźnie, czy solidaryzuje się z postępowaniem swego członka. Przypominamy z całym naciskiem, że właśnie te masy kolejarskie, których przedstawicieli p. Romocki obraził, zgotowały zwycięstwo Piłsudskiego w maju r. 1926. Dzień wczorajszy otworzy wielu ludziom oczy na istotną wartość i robotę takich ministrów pomajowych...

Wydanie Robotnika z 16 bm. z powodu ostrych napaści na p. ministra Romockiego zostało skonfiskowane.

„Robotnik" z 17 bm. dokładniej wraca do przypomnień z przed roku:

— W pierwszym dniu przewrotu majowego marsz. Piłsudski osobiście prosił kierowników ZZK., aby ogłosili strajk kolejowy, strajk nastąpił i on to rozstrzygnął o przewrocie, on uniemożliwił przybycie w porę pomocy wojskowej dla gabinetu Witosa i Prezydenta Wojciechowskiego. P. Romocki był wtedy, jak pisaliśmy wczoraj, posłem chadeckim, popierający Rząd prawicowy...

Sposób zwalczania p. ministra Romockiego przez PPS. jest niewątpliwie raczej zajmujący niż szlachetny.

W sobotę 16 bm. obradował Centr. Kom. Wyk. PPS. (obecni pp. Barlicki, Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Prausowa, Pużak, Zaremba i Żuławski) który w uchwale politycznej powołuje się na zamknięcie sesji parlamentarnej, wydawanie dekretów i szereg innych faktów, (zajście z ministrem Romockim nie jest wymienione) i powiada o tych objawach:

— ...wywołać one muszą najdalej idące czujności ze strony PPS. i stwarzają stan bezpośredniego niebezpieczeństwa dla praw ludu i demokratyczno-parlamentarnego ustroju państwa, a CKW. postanawia poinformować dokładnie klasę robotniczą o położeniu politycznem i społeczno-gospodarczem za pośrednictwem prasy partyjnej, odezw, ulotek i zgromadzeń publicznych.

O socjalistycznych ministrach w Rządzie pp. Moraczewskim i Jurkiewiczu uchwała nie mówi, a są tylko pogłoski w kołach dziennikarskich, że o tem dużo mówiono w klubie PPS. i w CKW.

Wyzwolenie przeciw Rządowi

REZOLUCJA, POTĘPIAJĄCA POSTĘPOWANIE RZĄDU W STOSUNKU DO PARLAMENTU.

Warszawa, 18.7 (Tel. wł.) W lokalu klubu parlamentarnego P. S. L. „Wyzwolenie" odbyło się w niedzielę posiedzenie zarządu gł. tego stronnictwa.

Po referacie politycznym, który wygłosił wicemarszałek Senatu Woźnicki, zarząd uchwalił szereg rezolucyj, w których między innemi stwierdza, że „rząd obecny niettylko nie ujawnił chęci do współpracy z parlamentem, lecz po zwołaniu sesji podjęte przez Sejm prace lekceważył i ostatecznie unicestwił".

Dalej zarząd gł. P. S. L. „Wyzwolenie" protestuje kategorycznie przeciw takiemu postępowaniu rządu i stwierdza, że w tych warunkach jedynem wyjściem z sytuacji jest rozwiązanie ciał ustawodawczych.

W kołach politycznych rezolucja Wyzwolenia uczyniła duże wrażenie. Wskazuje ona, że „Wyzwolenie" ma zamiar pójść po linji politycznej, jaką w czasach ostatnich naszkicował w swych wystąpieniach publicystycznych poseł Thugutt.

Rozeszła się również pogłoska, jakoby klub „Wyzwolenia" wszczął rokowania z posłem Thuguttem na temat powrotu jego do tego stronnictwa.

Pogłoska ta znajduje uzasadnienie w tem, że poseł Thugutt reprezentuje obecnie jedynie swój indywidualny pogląd, nie posiada za sobą żadnego stronnictwa, a Wyzwolenie z drugiej strony pozbawione jest wybitnych indywidualności. Ostatnio wystąpił z tego klubu poseł Poniatowski, zrzekając się mandatu.

Pertraktacje z Trockim.

CZICZERIN JAKO POŚREDNIK. TROCKI ŻĄDA USTĄPIENIA STALINA.

Moskwa, 18.7. (AW). Mimo istniejącego zaostrzenia stosunków pomiędzy większością rządzącą w politbiuro a opozycjonistami, większość partyjna dotąd nie mogła się zdobyć na usunięcie z partji Trockiego, Zinowjewa i towarzyszy. Toczą się nawet pertraktacje z Trockim o ugodę, przyczem pośrednieczy w rokowaniach komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin.

Panuje jednak powszechnie pesymizm, co do możliwości pozytywnych wyników tych rokowań, ze względu na to, że Trocki jako wstępne warunki pertraktacyj wysunął zwołanie nadzwyczajnego zjazdu partyjnego, do którego wybory odbyłyby się bez nacisku administracyjnego, natychmiastowego zaprzestania represyj wobec opozycjonistów oraz ustąpienie Stalina ze stanowiska sekretarza generalnego Wszechzwiązkowej partji komunistycznej.

Warunki te oczywiście zostały przez Cziczerina odrzucone.

Orędzie króla Ferdynanda

DO PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 18.7. (Pat). W dniu wczorajszym zebrał się nowy parlament. Premjer Jan Bratianu odczytał orędzie królewskie, oświadczające, co następuje:

Z radością stwierdzam na wstępie prac tego parlamentu, że wybrani dzięki zaufaniu wyborców będziecie mogli prowadzić dzieło konsolidacji odbudowanego królestwa. Jestem pewien, że będziecie się kierowali patrjotyzmem, duchem jednomyślności, celem zapewnienia przyszłości drogiej Rumunji, której oddałem całe moje życie. Głęboko ubolewam nad tem, że stan zdrowia nie pozwala mi znaleźć się w waszem gronie. Celem tej sesji nadzwyczajnej jest załatwienie jedynie formalności przepisanych Konstytucją oraz zbadanie kilku pilnych projektów ustaw. Proszę o błogosławieństwo Nieba dla prac waszych i ogłaszam sesję parlamentu za otwartą. (—) Ferdynand.

Izyk lunatyk

SPADŁ Z DRUGIEGO PIĘTRA ROZSTRZASKUJĄC GŁOWĘ.

Lwów, 18.7. (AW). Nocy ubiegłej lunatyk, 12-letni syn przemysłowca lwowskiego Izyk, wszedł w stanie uśpienia wzdłuż gzymsów na drugie piętro, poczem spadł głową na bruk, rozstrzaskując sobie czaszkę. Nieszczęśliwy zginął na miejscu.

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

Warszawa, 18.7 (Tel. wł.) Prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski przyjął dziś ministrów robót publicznych p. Moraczewskiego oraz posła polskiego przy Kwirynale p. Knolla, zastępującego chorego ministra Zaleskiego.

LOT PRZEZ ATLANTYK.

Warszawa, 18.7. (Tel. wł.) W planach lotu przez Atlantyk nastąpi pewna zmiana. Pilotować będzie nie kpt. Kubala, a kpt. Idzikowski, natomiast kpt. Kubala będzie obserwatorem.

CHOROBA MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 18.7. (Tel. wł.) W stanie zdrowia min. Zaleskiego nastąpiło pogorszenie.

W przebiegu choroby powstały komplikacje na tle malarycznem. Nie grożą one życiu, ale wymagają dłuższej kuracji.

PRZYJAZD POSŁA RAUSCHERA.

Warszawa, 18.7. (AW). Dziś powrócił do Warszawy poseł niemiecki p. Rauscher. Przyjazd jego zwraca uwagę kół politycznych, gdyż oczekiwane są konferencje między posłem a rządem polskim. W związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi jutro poseł Rauscher przyjęty zostanie przez posła Knolla, zastępującego w czasie choroby min. spraw zagran. p. Zaleskiego.

WAGONY DA BEZDOMNYCH.

Warszawa, 18.7. (AW). Z powodu wzrostu liczby bezrobotnych wydział opieki społecznej Magistratu zwrócił się do Ministerstwa komunikacji o 20 wagonów krytych, które ustawione prawdopodobnie na Żoliborzu służyłyby jako schronisko do czasu wykończenia domów i baraków budowanych na ten cel.

NARADY PP. MINISTRÓW.

Warszawa, 18.7 Wczoraj dnia 17-go b. m. odbyły się we Lwowie całodzienne narady p. wicepremiera R. M. Bartla z p. ministrami Czechowiczem i Kwiatkowskim, poświęcone sprawom gospodarczym. Wobec konieczności powrotu pp. ministrów Czechowicza i Kwiatkowskiego do Warszawy odpadł zamierzony wyjazd do Truskawca i **narada odbyła się we Lwowie.** W czasie narady omówiono szereg aktualnych spraw gospodarczych, które mają być przedstawione pod obrady Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów, oraz ustalono wspólny wniosek w sprawie polityki handlowej, reglamentacji i aktywizacji bilansu handlowego. Spraw politycznych na naradach nie poruszano. Pp. ministrowie Czechowicz i Kwiatkowski wyjechali o godz. 21-ej min. 05 do Warszawy. P. wicepremjer R. M. Bartel wyjechał do Truskawca, skąd we wtorek, dnia 19-go bm., uda się na 2-tygodniowy urlop do Krynicy.

Echa Śląskie.

ZAMACH DYNAMITOWY.

W nocy z dn. 16 na 17 bm. o godz. 0.05 dokonano w Nowej Wsi zamachu dynamitowego przed domem Ryszarda Krzymika.

Skutkiem wybuchu zostało wybitych około 67 szyb, wartości do 200 zł. w nieruchomości Krzymika, oraz w dwuch położonych naprzeciw domach.

Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenie policyjne wykazało, że motywem zamachu były osobiste porachunki. Aresztowano 3 mężczyzn podejrzanych o dokonanie zamachu.

URUCHOMIENIE LOMBARDU.

Dyrekcja oddziału P. K. O. w Katowicach komunikuje, że od dnia 20 b. m. oddział P. K. O. w Katowicach uruchamia Biuro zastawu papierów wartościowych (lombardowe). Informacyj udziela się na miejscu.

Wiadomości ze stolicy.

UDAREMNIENIE KRADZIEŻY I PODPALENIE MAGAZYNU KOLEJOWEGO.

W niedzielę około godziny 8 rano posterunkowy 4-go komisarjatu kolejowego Wilczewski, pełniący służbę na peronie dworca Wschodniego, zauważył trzech podejrzanych mężczyzn, kręcących się około magazynu zbożowego, należącego do misji sowieckiej. Wilczewski zawiadomił o tem kierownika agentury śledczej Ładowskiego, który polecił Wilczewskiemu objąć posterunek z drugiej strony magazynów, a sam z dozorcą nocnym poszedł w kierunku drzwi magazynu. Drzwi te zastano wyłamane, złodzieje byli zatem wewnątrz — pułapce. Zorjentowawszy się w sytuacji złodzieje otworzyli drugie drzwi od strony peronu, gdzie stał przodownik Ładowski. Mimo to i rzucili się do ucieczki. Ładowski pogonił za nimi i ujął dwuch złodziei, trzeci zdołał umknąć. Ujętymi okazali się Władysław Ziomko (Nowa nr. 1), zawodowy złodziej i Wacław Wyszkowski (Łomżyńska nr. 20), b. robotnik kolejowy w składach misji sowieckiej, który zaledwie przed tygodniem został wydalony jako oskarżony o drobne kradzieże.

W czasie oddalania Wyszkowski groził, że z tych magazynów nic nie zostanie, zamierzał on prawdopodobnie po ograbieniu magazyny te podpalić, gdyż pomiędzy workami w magazynie znaleziono zapaloną lampę naftową, zabraną z kantorku. Przy wyłamywanych drzwiach znaleziono przygotowane do wyniesienia 4 skrzynie, zawierające skórki „tchórze". Nadto na skrzynkach znaleziono palto jesienne, należące do kierownika magazynu.

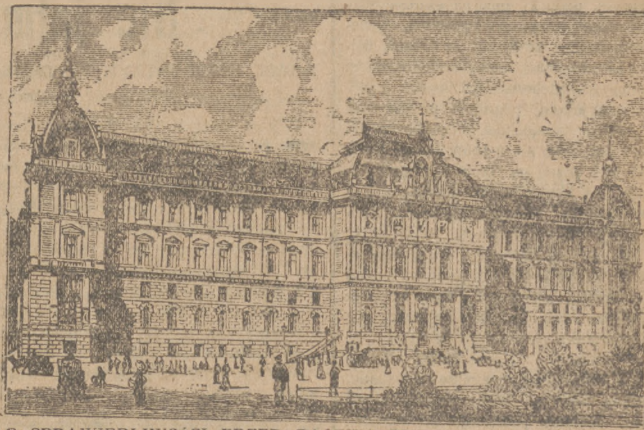
O PRZYWIEZIENIE ZBIORÓW Z RAPPERSWILU. W ubiegłym tygodniu wyjechał do Rappenswilu dr. St. Turczyński, dyrektor zbiorów państwowych. Kwestja wyjazdu dr. Turczyńskiego wiąże się ściśle ze sprawą przywiezienia tych zbiorów do Warszawy. Przewóz zbiorów kosztować będzie 100 tysięcy złotych. W Warszawie czynione są wysiłki w celu zdobycia tych funduszów.

W razie przewiezienia muzeum do Warszawy sprowadzone będzie również serce Tadeusza Kościuszki

Pucz komunistyczny w Wiedniu.



PARLAMENT WIEDEŃSKI, NA KTÓREGO STOPNIACH POWSTAŁA PIERWSZA BARYKADA.



PAŁAC SPRAWIEDLIWOŚCI PRZED PASTWĄ PŁOMIENI PO UPRZEDNIM ZDEMOLOWANIU GO PRZEZ DEMONSTRANTÓW.

Czerwona rakieta.

Socjaldemokraci austrjaccy (odpowiednik w Polsce — P. P. S.) próbowali zastosować zwykłą swą metodę w walce politycznej z rządem opierającym się na stronnictwach chrześcjańskich i nacjonalistycznych. Metoda ta to demonstracja i strajk generalny. Wyroku sądu uwalniającego członków organizacyj socjalistycznych od odpowiedzialności za zamordowanie w bójce socjaldemokratów, użyli jako pretekstu do walki politycznej. Zaślepieni swemi sukcesami na terenie samego Wiednia, ale tylko Wiednia, które oddały w ich ręce gospodarkę miasta, chcą koniecznie dojść, per fas et nefas, do władzy. Aliści przerachowali się, przegrali stawkę żytą w tej — grze demonstracji i strajku generalnego, — dowiedli, że nie oni panują nad tłumem, a komuniści.

Być może, że skrupulatne dociekanie nad rewoltą wiedeńską doprowadziłoby do wykrycia wpływu czynników politycznych, których celem jest wytworzenie warunków dla przeprowadzenia połączenia Austrji z Niemcami, urzeczywistnienie idei „anschlussu". Jednak krwawe dni stolicy Austrji, poza temi możliwościami, nasuwają refleksje, wiążące się ściśle ze stosunkami panującemi w innych krajach, z metodami pewnych partyj politycznych, nastrojami mas i mają znaczenie ogólne.

Charakterystycznem znamieniem jest to, co zaznaczyliśmy na wstępie: Socjaliści rozpoczęli akcję, która w krótkim czasie opanowana została przez komunistów. Jest tem więcej znamienne, że stało się to żywiołowo, bez z góry obmyślonego planu, bowiem komuniści zostali zaskoczeni temi wypadkami. Podobnie, jak w listopadzie 1923 r. w Krakowie. Podobnie zresztą, jak w Warszawie w maju w 1926 r., gdy w masach robotniczych socjalistom poczęła się władza nad tłumami wyślizgiwać. I ten objaw, jak można wnioskować z ostatniej odezwy socjaldemokratów w Wiedniu nie na żarty poczyna tworzyć socjalistów. Pozbawia ich bowiem jedynej broni, którą dotychczas stosowali strajku generalnego. Strajk generalny, przygotowywany demagogicznemi hasłami, wyprowadzający podniecone masy na ulicę, masy przesycone jaczejkami komunistycznemi, wiedzie w prostej linji do puczów komunistycznych, do rozlewu krwi nie przynoszących żadnych korzyści warstwom robotniczym, natomiast umacniającymi wpływy czynników destrukcyjnych.

Nie można przeoczać i drugiego zjawiska: psychicznego nastroju mas, wytworzonego bądź to skutkami wojny światowej, bądź też brudną robotę pewnego gatunku prasy, sensacyjno-kryminalnej, karmiącej dusze robotnika sensacjami najpodlejszego gatunku wszystko jedno z jakiej dziedziny życia, przeznaczonej dla tworzenia nie publiczności, a tłumu wiecznie głodnego jakiejś pikanterji. Wytwarza to atmosferę, w której łatwo rodzą się rewolty. Taką atmosferę wytworzyła część prasy w Polsce w przededniu wypadków listopadowych i majowych. Taka atmosferę nadal utrzymuje ta sama prasa „czerwona", brukowa i obecnie. Hasłem jej: wszystko dla tłumu, nic dla publiczności. Podaje się wszelkie wiadomości w takim sosie, aby musiały spowodować gniewny odruch, aby powstawali mściciele w rodzaju mordercy Lindego, aby gdy przyjdzie do rewolty tłum miał żer gotowy.

Polska nie jest odosobniona pod względem tych nastrojów wywołanych przez prasę sensacyj. Spotyka się to wszędzie. Nie był odosobniony pod tym względem i Wiedeń. Spalono mu cudowny pod względem architektonicznym pałac sprawiedliwości, wykąpał się w krwi, zyskał opinję Meksyku.

Wszędzie, we wszystkich krajach masy nastrojone są silnie na wpływ komunistycznych przywódców, wszędzie są skłonne do puczów rewolucyjnych. Wystarcza maleńka iskierka, hasło podane w odpowiedniej chwili, aby płomienie ogarnęły najwspanialsze gmachy, aby kule poczęły świstać na ulicach, krew ciekła rynsztokami, a policjantów wieszano na latarniach.

Trzebaby jeszcze zauważyć, że w Wiedniu mniej jest procentowo komunistów aniżeli w Warszawie. Względnie nie tyle komunistów ile „niezadowolonych". W Warszawie wypada, jak wybory wykazały, co szósty dorosły człowiek - komunista. Zestawienie wielce pouczające.

Czerwona rakieta rewolty wiedeńskiej, rzuciła swe krwawe refleksję i na inne kraje. Jest poważnem ostrzeżeniem również i dla Polski, w której niezadowolonych, jak wskazują wybory gminne, jest coraz więcej.

S. A.



UNIWERSYTET WIEDEŃSKI, PRZED KTÓRYM DOSZŁO DO PIERWSZYCH STARĆ MIĘDZY DEMONSTRANTAMI, A POLICJĄ.

Tło rozruchów wiedeńskich.

BÓJKA W MAŁEM MIASTECZKU. — SENSACYJNY PROCES. — UNIEWINNIAJĄCY WYROK. — BURZLIWE DEMONSTRACJE. — KOMUNIŚCI OPANOWUJĄ TŁUMY.—„PAŁAC SPRAWIEDLIWOŚCI" W OGNIU.

(Korospondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Wiedeń, 16 lipca.

Dnia 30 stycznia rb. austrjacka organizacja bojowa „Republikanischer Schutzbund", znajdująca się pod wpływami socjal - demokratów, urządziła zbiorową wycieczkę do miasteczka burgenlandzkiego Schattendorf, gdzie odbyć miał się wiec zwolenników „Schutzbundu". Przypadek (?) zrządził, że tego samego dnia w Schattendorfie mieli swój wiec b. żołnierze frontowi, t. zw. „Frontkampfer", należący do obozu wielkoniemieckiego. Z niewiadomej przyczyny między uczestnikami obu wieców doszło do bójki, w trakcie której padło też kilka strzałów. W rezultacie z pośród demonstrantów socjalistycznych zabite zostały dwie osoby, a mianowicie inwalida wojenny Csamarits i pewien 8-letni chłopiec. Oprócz tego zraniono kilka osób, które brały udział w pochodzie „Schutzbundu". Jako sprawców zabójstwa policja aresztowała braci Józefa i Hieronima Tschakerman oraz towarzysza ich, Jana Pintera.

Dnia 6 lipca rozpoczął się przed wiedeńskim sądem przysięgłych proces przeciwko wszystkim trzem oskarżonym. Rozprawa sądowa, w której wystąpiło w charakterze świadków ponad 100 osób, trwała 10 dni, a w czwartek wieczór ogłoszony został wyrok uniewinniający. Wiadomość, że sąd uniewinnił zabójców Csamaritsa, wywołała niezwykle podniecenie wśród robotników wiedeńskich. Podniecenie to rosło z godziny na godzinę, a szczytu swego osiągnęło po opublikowaniu sprawozdania z przebiegu rozprawy sądowej, z którego robotnicy dowiedzieli się, że prokurator w swem przemówieniu winę moralną za zabójstwo zwalił na socjal-demokratów. Pod naciskiem wzburzonych mas prezydjum partji socjal-demokratycznej postanowiło w związku z wyrokiem sądu wiedeńskiego ogłosić strajk protestacyjny. Według pierwotnych planów praca miała być przerwana na godzinę, a na ulicach miała się odbyć jedynie demonstracja przeciwko wyrokowi uniewinniającemu. Jednakże, jak tylko masy wyszły na ulicę, inicjatywa zaczęła szybko przechodzić w ręce komunistów, którzy już o godz. 12 (w piątek) ogłosili strajk powszechny. Podburzane przez agentów komunistycznych masy zaczęły tymczasem gorączkowo szykować się do bitwy, ustawiając na ulicach barykady i zajmując groźną postawę wobec policji. Pierwsze starcia między demonstrantami, a policją miały miejsce w piątek przed gmachem uniwersytetu oraz przed parlamentem. Tymczasem ze wszystkich przedmieść nadciągały nowe rzesze demonstrantów kierując się w stronę „pałacu sprawiedliwości" został przerwany, a część demonstantów niezwłocznie wkroczyła do wnętrza sądu. Przedewszystkiem wyprowadzono na ulicę wszystkich znajdujących się w sądzie urzędników, których niemiłosiernie obito żelaznemi pałkami, a następnie zaczęto przez okna wyrzucać na ulicę pliki aktów i meble. Demonstranci, stojący na ulicy, wszystko to niezwłocznie polewali naftą i podpalali. Następnie polano naftą drzwi i okna „pałacu sprawiedliwości" a kiedy wszyscy demonstranci opuścili gmach sądu wspaniały „pałac sprawiedliwości" z kilku stron podpalono. Płomienie z błyskawiczną szybkością ogarnęły cały gmach, a na domiar złego demonstranci uniemożliwili jakąkolwiek akcję ratunkową, nie dopuszczając ani straży ogniowej, ani policji do płonącego budynku. Tymczasem w innych częściach miasta wywiązała się między policją a demonstrantami regularna bitwa, w której, — według dotychczasowych obliczeń ,— padło 40 osób, a ponad 200 osób zostało zranionych. Wszelkie usiłowania prezydenta miast, Seitza, i posła socjalistycznego, Deutscha, w kierunku polubownego załatwienia zatargu nie odniosły skutku. Demonstranci nie chcieli słyszeć o ustąpieniu z placu boju i domagali się dymisji rządu.

Dopiero w nocy ucichły strzały, a na niektórych miejscach przystąpiono nawet do usuwania barykad. Wśród ludności panuje jednak nadal nastrój bojowy, wobec czego niewiadomo, czy ekscesy piątkowe w najbliższych dniach się nie powtórzą. Ponieważ sytuacja naogół jest niewyjaśniona, trudno powiedzieć, kto odniósł ostateczne zwycięstwo, i jakie następstwa polityczne pociągną za sobą krwawe wypadki wiedeńskie.

H. Kał.

(Korespondencja ta pisana w drugi dzień rewolty wiedeńskiej wyraźnie stwierdza, że rozruchy — wywołane, przez socjalistów — opanowali komuniści. Jestto jeszcze jeden dowód na to, że władza nad tłumami wymyka się z rąk socjalistów do komuny, nawet w tak potężnym ośrodku organizacyj socjalistycznych, jak Wiedeń. Konsekwencje polityczne rewolucji wiedeńskiej naświetlają depesze Przyp. Red.).

Dziwne odgłosy.

Odgłosy zdarzeń wiedeńskich w niektórych pismach polskich są godne uwagi.

Że socjaliści starają się, jak zwykle, przedstawić wszystko w najkorzystniejszem dla siebie świetle, to rzecz zrozumiała i dlatego niezbyt dziwi wielki nagłówek w Robotniku z dnia 17-go b. m.:

— Socjalistycznym robotnikom Wiednia cześć.

Ci socjalistyczni robotnicy Wiednia, wodzeni za nos przez komunistów, jak bezmyślne stado, spalili gmach Sprawiedliwości, wedle stałego planu działania komunistów, którzy w swych instrukcjach zalecają zawsze niszczenie przedewszystkiem gmachów i aktów sądowych, hipotecznych i t. p.

Jeszcze bardziej uderzające jest stanowisko Dziennika Lwowskiego nr. 203 z 17-go b. m., pisma Związku Naprawy Rzeczypospolitej, czyli t. zw. Sanacji, który doniesienia z Wiednia zamieszcza pod szumnym i pełnym podziwu nagłówkiem:

— Lud walczy na barykadach...

Ten oduchowy podziw dla roboty komunistycznej jest istotnie godzien pamięci.

Na Jasnej Górze.

PIELGRZYMKA STANOWA NIEWIAST KATOLICKICH DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ NA JASNEJ GÓRZE.

W niedzielę, dnia 17 bm. na skutek odezwy Najdostojniejszego Arcypasterza djecezji częstochowskiej przybyły na Jasną Górę pielgrzymki niewiast z poszczególnych parafij djecezji częstochowskiej.

Dzięki sprzyjającej pogodzie pielgrzymki przybyły bardzo licznie, tak, że około 18.000 niewiast zgromadziło się u stóp Jasnej Góry

Nabożeństwo przed szczytem odprawił JE. ks. biskup. Pod koniec nabożeństwa udzielił zebranym rzeszom błogosławieństwa, poczem, w porywającem kazaniu, oświetlając zadania kobiety w rodzinie i w społeczeństwie stwierdził, że kobieta katoliczka powinna być apostołką Chrystusa Pana, kobieta-Polka powinna stać się kapłanką narodową a jako djecezjanka częstochowska trzeba, aby była bojowniczką Matki Bożej Częstochowskiej. Uzasadniwszy wielkie znaczenie, jakie posiada kobieta, dzięki Sakramentowi małżeństwa, dobitnie podkreślił konieczność organizowania się niewiast w Ligę katolicką gdyż tylko te organizacje zapewnią kobiecie odpowiednie stanowiska: apostołki i przewodzącej duchowej w domu i w narodzie.

Dzięki rozgłośnikom, ustawionym w czterech miejscach na wałach Jasnogórskich, wielkie rzesze niewiast bardzo wyraźnie słyszało słowa dostojnego kaznodziei.

Po kazaniu J. E. ks. biskup odczytał telegram, jaki zgodzono się wysłać w imieniu zgromadzonych niewiast do Ojca św.

Następnie uformowano olbrzymi pochód z transparentami i orkiestrami przez miasto do katedry, w której w gorących słowach przemówił do zebranych kobiet, ks. prał. B. Wróblewski, proboszcz katedry przedstawiając wysiłki djecezji około wykończenia tej matki kościołów djecezjalnych.

Wreszcie udzielono pielgrzymkom błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, kończąc tem wspaniały zjazd niewiast djecezji częstochowskiej.

Treść depeszy hołdowniczej, wysłanej do Ojca św. była następująca:

Niewiasty katolickie z całej djecezji częstochowskiej na wezwanie swego biskupa dziś zgromadzone w licznych tysiącach, na Jasnej Górze, przesyłają Waszej Świątobliwości śluby wierności, oraz przyrzekają, że rozwiną szeroką akcję katolicką w stowarzyszeniach niewiast katolickich według wskazówek Waszej Świątobliwości, aby Polska naprawdę stała się Królestwem Chrystusowem.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 19 b. m.

WARSZAWA: Godz. 17.15 koncert z udziałem Włodz. Popcwskiego (skrzypce) i prof. Urszteina (akomp.) Godz. 20.30 wieczór humoru w wykonaniu B. Hertza, Michaliny Makowieckiej, Waltera (recytacje ,piosenki, monologi) Godz. 22.30 Muzyka taneczna (transmisja).

KRAKÓW: Godz. 19.00 „Problemy czystego kina" wygł. Jakubowski.

LIPSK: Godz. 20.15 operetka Jessela: „Dziewczę z Czaraolasu".

STUTTGART: Godz. 20.15 koncert symłoniczny.

BERLIN: Godz. 21.00 koncert orkiestry popularny. Godz. 21.30 wieczór wokalno - muzyczny w wykonaniu solistów.

WIEDEŃ: Godz. 20.00 koncert symłoniczny.

PRAGA: Godz. 21.00 koncert popularny.

MEDJOLAN: Godz. 21.00 transmisja operetki (wdłg zapowiedzi).

Rada miejska w Sosnowcu.

51 plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w czwartek, dnia 21 lipca r. b. w sali posiedzeń Rady miejskiej, Warszawska 6, o godzinie 7 wieczorem.

Porządek obrad: w sprawie wprowadzenia zmian do statutu o poborze składki na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców miasta; w sprawie wprowadzenia zmian do statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym: w sprawie zaliczenia p. Sojkie, b. urzędnikowi Magistratu dodatkowo do emerytury czas służby spędzonej na stanowisku wójta i pisarza gminy Unewel; w sprawie zaliczenia przeniesionemu w stan spoczynku kasjerowi miejskiemu K. Bentkowskiemu do wymiaru emerytury czas służby spędzonej w instytucjach państwowych i komunalnych; wybór członka i zastępcy do komisji do badania cen; wybór członka do komisji do spraw kupna nieruchomości na miejsce b. radnego Cz. Jankowskiego; wybór 3 członków na ławników do Sądu pokoju; wybory: 1-go członka do komisji zdrowia publicznego na miejsce b. radnego Gallota; 1-go członka do komisji do spraw ogólnych na miejsce b. radnego Gallota; podanie właścicieli piwiarń o zwolnienie ich od placenia podatku od oświetlenia elektrycznego.

Nie jałmużna, a praca

POMOC BEZROBOTNYM W FORMIE ZATRUDNIENIA PRZY ROBOTACH KOMUNALNYCH.

Miljony złotych idzie na pomoc bezrobotnym. Pomoc dla bezrobotnych jest konieczna. Trudno rzucić w objęcia nędzy setki tysiące ludzi, pozbawionych pracy nie z ich winy. Chodzi tu tylko w jakiej formie ma być ta pomoc udzielana. Czy w formie nędznych zarobków, czy też w formie dania pracy. Udzielanie zapomóg głodowych nie wybawia z nędzy korzystających z niej, jak również jest olbrzymim ciężarem dla państwa, nierozwiązując kwestji bezrobocia.

Już dość dawno wybitni ekonomiści, przemysłowcy, organizacje społeczne zwracały uwagę czynników rządowych na konieczność innego rozwiązania tej palącej kwestji. Obecnie sprawa ta poczyna przyjmować obrót właściwy w związku z zamiarem Ministerstwa skarbu zmniejszenia funduszu przeznaczonego na pomoc doraźną dla bezrobotnych.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z poleceniem organizowania pracy zarobkowej przez związki komunalne.

Ministerstwo prosi wojewodów o wywarcie wpływu na zarządy miast i gmin, by przystąpiły możliwie najszybciej do przygotowania i zaczęcia robót, które pozwolą przeprowadzić zmianę systemu walki z bezrobociem bez żadnych komplikacyj.

Da się to przeprowadzić o tyle pomyślnie, że w Banku Gospodarstwa Krajowego zapewnione są dla związków komunalnych kredyty długoterminowe obligacyjne.

Inicjatywa w kierunku zmian walki z bezrobociem już teraz daje pewne wyniki, które pozwalają przypuszczać, że uda się pokonać wszelkie trudności i wprowadzić podjęty plan w życie.

Oczywiście sprawa zatrudnienia bezrobotnych w znacznej mierze zależy od zarządów miast, od sposobu prowadzenia przez nich gospodarki miejskiej, Bank Gospodarstwa Krajowego bowiem bez odpowiedniego zaufania do „ojców miasta" pieniędzy nie da. Im miasto umie się lepiej rządzić, nie rozrzuca pieniędzy, a obraca je na cele związane z gospodarką miejską, tem pewniej uzyska pożyczkę długoterminową. Niewątpliwie zarządy miast na terenie Zagłębia Dąbrowskiego postarają się o uzyskanie takiej pożyczki i zatrudnienia bezrobotnych, których wzrost zaznaczył się ostatnio tylko w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Wtorek	Dziś Wincentego W. Jutro Czesława. Wsch. słońca 3 30 Zach. „ 19 58

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Który z nich jest moim synem..?"

—

Ulgi dla inwalidów wojennych.

Władze administracyjne otrzymały zarządzenie, zmieniające procedurę załączników do podań, wnoszonych przez inwalidów wojennych do państwowego Banku rolnego o pożyczkę na cele produkcyjne. Rozporządzenie polega na tem, że wszelkie informacje, udzielane przez władze skarbowe będą wydawane inwalidom bez żadnych opłat stemplowych.

Dzieci sosnowieckie na kolonji leczniczej w Busku.

W dniu 15 lipca b. r. wysłał Magistrat sosnowiecki 23 chorych dzieci na kolonję leczniczą w Busku pod opieką prof. Jana Dobrowolskiego. Dzieci przybyły pociągiem do Kielc zupełnie szczęśliwie. Tu w gospodzie kolonji, mieszczącej się w baraku obok stacji, transport wszystkich dzieci (około 40) wstrzymano na telegraficzne polecenie kierownika kolonji dr. Starkiewicza aż do jego przyjazdu. Wieczorem około godz 8 przyjechał z Buska dr. Starkiowicz i wyjaśnił prowadzącemu wycieczkę, że w Kolonji leczniczej dziecięcej „na „Górze" są dwa wypadki podejrzane o szkarlatynę, chore dzieci natychmiast izolowano, sale, gdzie one mieszkały dezenfekowano, a wszystkie dalsze transporty dzieci wstrzymano. Dr. Starkiewicz wyjechał nocnym pociągiem do Warszawy, celem porozumienia się z kliniką, czy można przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, dalsze partje dzieci do kolonji przyjąć. Decyzja kliniki ma nastąpić w najbliższych dniach i od niej uzależnia dr. St. dalsze przyjmowanie dzieci, o czem interesowanych telegraficznie i przez dzienniki zawiadomi. Dzieci, pozostawione w gospodze w Kielcach są pod opieką 2 pielęgniarek i gospodyni, mieszczą się w 3 odpowiednio urządzonych salach, otrzymują 5 razy dziennie dostatnie pożywienie, mają robić wycieczki do sąsiedniego lasu a przysłane z Buska pielęgniarki mają niemi stale się opiekować.

Notatkę niniejszą umieszczam na prośbę dr. St. dla uspokojenia rodziców i opiekunów, którzy swoje dzieci w ostatnich dniach wysłali do Buska. **J. D.**

O regulację płac w przemyśle górniczym.

W nadchodzący czwartek, t. j. 21 b. m. o godz. 9.30 rano w biurze Rady Zjazdu w Dąbrowie, odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli przemysłowców i delegatów robotniczych w sprawie regulacji płac w przemyśle górniczym

Ceny rynkowe.

Wczoraj na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano następujące ceny: słonina 3 zł. 80 gr. kg., schab — 3 zł. 40 gr., mięso wieprzowe — 3 zł., mięso wołowe — 2 zł. 40 gr., chleb — bochenek dwukilowy — 1 zł. 34 gr., masło zwyczajne — 4 zł. 80 gr., masło śmietankowe — 6 zł., ziemniaki — 25 gr. kg., jajka — 15 gr. sztuka.

Wyniki wyborów do Kasy zapomogowej.

W ub. piątek odbyły się na kopalni Reden w Dąbrowie wybory członków zarządu do kasy zapomogowej. Wyborom przewodniczył zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. K. Rychłowski.

Uprawnionych do głosowania było około 900 osób, z których głosowało około 700. Listy wystawiły: Zjednoczenie zawodowe polskie, (NPR.) i centralny Zw. górniczy (PPS.) Przeszła lista NPR., która uzyskała 438 głosów, lista PPS. zaś uzyskała 213 głosów. Do zarządu wybrano trzech członków i pięciu zastępców. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej.

Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości bezrobotnym pracownikom umysłowym, że wypłaty zapomóg odbędą się w dniach: od 20 do 25 b. m. a to w następujących kolejnościach:

1) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie pow. Będzińskiego wypłaty odbędą się w lokalu P. U. P. P. w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 o godz. 16.

W dniu 20 b. m. od nr. 1-I do nr. 63-I i od nr. 1-II do nr. 168-II.

W dniu 21 b. m. od nr. 1-III-b do 73-III-b i od nr. 1-III-c do 154-III.

W dniu 22 b. m. od nr. 1-III-d do nr. 178-III-d.

2) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie pow. Olkuskiego z wyjątkiem gminy Pilica i Ogrodzieniec wypłaty odbędą się w dniu 21 b. m. o godz. 12 w lokalu Magistratu miasta Olkusza.

3) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie pow. Zawierciańskiego łącznie z gminami Pilicą i Ogrodzieniec pow. Olkuskiego wypłaty odbędą się w dniu 25 b. m. o godzinie 14 w lokalu Ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu.

Zarazem przypomina się, że w myśl par 6 i II. Instrukcji Ministra Pracy i opieki Społecznej z dn. 14.IV 1927 r. zaświadczenie o czasie zamieszkania i stanie rodzinnym ważne są tylko na przeciąg 2 miesięcy, to też bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy takowe złożyli przed upływem powyższego okresu czasu, winni ponownie takowe złożyć (osobiście lub pocztą) w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia przed dniem wyznaczonej wypłaty.

Podczas meczu piłkarskiego.

W ub. niedzielę na boisku TS. Victoria w Sosnowcu (Aleja) odbywały się rozgrywki o mistrzostwo między klubem sosnowieckim KS. Sosnowiec a będzińskim żydowskim klubem sportowym Hakoach. Jak wiadomo wszystkie zawody piłkarskie rozgrywane z drużynami żydowskiemi kończą się zazwyczaj awanturami a nawet bójkami. Podobnie było i na ostatnich, na boisku Victorii. Oto w pewnej chwili powstała na boisku sprzeczka, która przeszła następnie w bójkę. Błysnęły nawet noże. W wyniku awantury, która przeniosła się następnie z boiska na ulicę padł ranny nożem w twarz i dotkliwie pobity Lejba Potok w Będzina. Przybyły lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, a przytem wstrząs mózgu, skutkiem czego Potok zaniemówił.

Jak zażarta była bójka, w której brało udział dość wiele osób, świadczy fakt, że niewiadomo nawet, kto uderzył nożem Potoka.

Zaznaczyć należy, że gracze KS. Sosnowiec w awanturze udziału nie brali. Bójka wynikła między graczami Hakoachu a widzami, do których należał również i pobity Potok.

Policja prowadzi dochodzenie.

Awantury na wiecu.

W ub. niedzielę komuniści, zamaskowani pod firmą P. P. S. lewicy, zwołali na Niwce wiec, na którym znalazła się jednak wielu przeciwników leninowskich teorji, którzy nie dopuścili do głosu agitatorów. W wyniku zajścia, jakie na tem tle powstało, policja wiec rozwiązała.

Higjena w sądach.

Ministerstwo sprawiedliwości zasypywane jest skargami publiczności, która żali się na zaduch, brudy i fatalne warunki sanitarne, panujące w większości lokali sądów pokoju." P. minister sprawiedliwości ma wydać okólnik, nakazujący przestrzeganie w sądach pokoju czystości. Oczywiście, polepszenie się stanu sanitarnego będzie zależało w pierwszym rzędzie od przeniesienia niektórych sądów pokoju z okropnych, ciasnych ruder, w których się one gnieżdżą — do bardziej odpowiednich lokali.

Nieprawdopodobna historja

Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosiła się niejaka Mendecka Marjanna, zamieszkała we wsi Płazy (pow. Chrzanowo) opowiadając następującą historję, trudną wprost do uwierzenia. Oto jak zeznała M. — znajdowała się ona onegdaj na dworcu w Szczakowej. W pewnej chwili podeszło do niej dwuch osobników. Zawiązała się między nimi rozmowa oraz zawarta została znajomość. Po kilkuminutowej rozmowie wytworzyły się tak przyjazne stosunki, że jeden z mężczyzn oświadczył się Mendeckiej i zaproponował jej wspólny wyjazd do Sosnowca, gdzie weźmie z nią ślub. Na propozycję tę M. zgodziła się i najbliższym pociągiem cała trójka udała się do Sosnowca. Przyjechawszy na miejsce mężczyźni wyprowadzili M. na pola obok dworca Dęblińskiego, gdzie dokonali na niej gwałtu, zabierając jej przytem pieniądze w sumie 26 zł.

Po dokonaniu gwałtu i rabunku nieznajomi zbiegli. Opowiedziana powyższa historja przez Mendecką brzmi nadzwyczaj niewyraźnie, bowiem trudno uwierzyć, aby znalazła się dwudziestokilkuletnia niewiasta tak naiwna, która, nie znając bliżej mężczyzny, po kilkuminutowej rozmowie zgodziłaby się wstąpić z nim w związki małżeńskie.

Wyświetleniem zawikłanej historji zajęła się policja.

Pod oskarżeniem.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości, że pracujący w charakterze djetarjusza, kontroler bezrobotnych Obwodowego Biura Bezrobocia w Sosnowcu Juljan Nowak został oskarżony przez bezrobotnych gm. Ogrodzieniec o wymuszanie łapówek. Wobec obciążających okoliczności został wymieniony natychmiast zawieszony w czynnościach przez przewodniczącego zarządu, sprawę nadużyć zaś skierowano do Urzędu Prokuratorskiego

Walka z wojną.

W nocy z dnia 17-go na 18-go b. m. na szosie Małobądzkiej i ulicy Małachowskiego w Będzinie nieznani sprawcy rozrzucili odezwy komunistyczne, nawołujące do tworzenia komitetów walki z wojną z Rosją sowiecką. Policja śmieci komunistyczne pozbierała. Charakterystyczną jest rzeczą w jaki sposób sowiety usiłują się bronić przed ewentualną wojną. Naturalnie Moskwa wybrała drogę przeciwwojennej propagandy w Polsce. Anglji i innych krajach, a polscy warcholkowie bezmyślnie idą na lep wskazań sąsiedniego państwa, czyhającego na naszą zgubę.

Bez pozwolenia magistratu.

(l) Antoni Pałach zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Łabędzkiej 9 wybudował w Sosnowcu koło „Rozwoju" budkę drewnianą nie mając na to pozwolenia magistratu. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go za to na 15 złotych grzywny.

Nieuważny Szmulek.

(l) Szmul Abramowicz zamieszkały przy ulicy Targowej 19, reperował dach domu przy ul. Modrzejowskiej 17, nie zabezpieczył jednak roboty, wskutek czego w pewnym momencie wypadł mu z ręki kawałek dachówki, stoczył się po pochyłości i upadł na głowę przechodzącemu akurat ulicą Janowi Fuksowi z Królewskiej Huty, raniąc go dotkliwie w głowę. Fuks poskarżył się policji, która spisała protokuł i przekazała sprawę Sądowi pokoju. Abramowicz został skazany na 25 złotych grzywny.

Na gapę.

(l) Wacław Kluźniak z Częstochowy (Ciepina 194) jechał pociągiem z Ząbkowic do Sosnowca bez biletu. Sąd pokoju skazał go zato na 3 złote grzywny, 50 groszy opłat sądowych i 5 złotych z 15 procentami odszkodowania na rzecz kolei.

Za pobicie i znieważenie.

(l) Marja Dzierb (Piłsudskiego 104) pobiła i znieważyła słownie sąsiadkę Stanisławę Ślęzak. Sąd pokoju skazał ją za pierwszy czyn na 30 złotych grzywny, za drugi na 20 złotych, wymierzając łącznie 40 złotych grzywny.

Kronika Zawiercia.

P. P. S. contra Partji Pracy.

W ubiegłą niedzielę Partja pracy zorganizowała wiec, na którym przemawiał p. Jan Walewski, na temat ideologji Partji Pracy. Już w czasie przemówienia doszło do słownych starć z obecnymi na sali zwolennikami PPS i komuny. W walce o przedwyborcze wpływy zawiercka PPS sprowadziła na wet z Truskawca posła Stańczyka, który miał podjąć dyskusję.

Ponieważ jednak sala wynajęta była na czas określony, który już upłynął, przy głośnych protestach za i przeciw posłowi Stańczykowi wpływy zawiercka PPS sprowadziła nawet wobec zamknięcia wiecu.

Mimo sprzeciwu właściciela sali poseł Stańczyk wygłosił kilkuminutowe przemówienie, po którem nieprzekonani zwolennicy stron obu, wyszli we wrogim nastroju, śpiewając międzynarodówkę.

Nożowniczy sukurs.

Trzech wywiadowców doprowadzało do komisarjatu znanego awanturnika Nowaka. Godny kompan awanturnik, chcąc go odbić z rąk policji, Stanisław Kostka z Zawiercia, uderzył nożem jednego z wywiadowców, którego po opatrunku przewieziono do domu.

Kradzież.

W Siewierzu z ambulatorjum weterynaryjnego skradli nieznani sprawcy 117 klg. niestemplowanej słoniny.

Nagłe zgony.

W Przeczycach gm. Mierzęcice zmarł nagle Władysław Urbańczyk. Powodem śmierci było prawdopodobnie kopnięcie w podbrzusze przez Władysława Krzykawskiego.

W Koziegłowach, w czasie kąpieli Janowi Pyrce otworzyła się na nodze zadawniona rana. Krwawienie było tak silne, że Pyrka zmarł, nie mając natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Żywa pochodnia.

SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BENZYNĄ.

Wiele czyta się w różnych pismach o strasznych skutkach nieostrożnego obchodzenia się z materjałami łatwozapalnemi. Wypadki podobne pociągają zazwyczaj za sobą śmiertelne ofiary w ludziach, lub znaczne straty materjalne.

Pomimo jednak ostrzeżeń

niebezpieczeństwo to jest przez wiele osób lekceważone,

a zwłaszcza przez młodocianych.

Niedalej np. jak w ub. sobotę podobny fakt miał miejsce w Dąbrowie, gdzie ofiara nieostrożnego obchodzenia się z benzyną,

walczy w szpitalu ze śmiercią.

Mianowicie 16-letnia Emilja Gajdówna, zamieszkała przy ul. Kr. Jadwigi 27, czyszcząc bluzkę z tłustych plam posługiwała się benzyną.

Nieostrożna dziewczyna, nie zdając sobie sprawy z grożącego jej niebezpieczeństwa czynność tę załatwiała w pobliżu pieca.

W pewnej chwili zapaliła się benzyna i

płomienie w jednej chwili objęły ubranie dziewczyny.

Usiłując stłumić na sobie płonące odzienie, nieszczęśliwa wybiegła na korytarz, wzywając przytem pomocy sąsiadów.

Na rozpaczliwe krzyki palącej się żywcem dziewczyny wybiegli z mieszkań lokatorzy domu, którzy

z trudem zdołali ugasić ogień

na nieszczęśliwej ofierze własnej nieostrożności.

Ciężko poparzoną dziewczynę odwieziono natychmiast do szpitala św. Barbary. Stan Gajdówny beznadziejny.

Samobójstwo 20-letniego młodzieńca

„ZOBACZYMY SIĘ NA TAMTYM ŚWIECIE".

20-letni Antoni Krawczyk, zamieszkały w Dąbrowie był pracownikiem huty Bankowej. Otrzymawszy 15 bm. pieniądze z fabryki lekkomyślnie przetrwonił je, nie zastanawiając się, jakie mogą wyniknąć następstwa wesoło spędzonej nocy. Dopiero po otrzeźwieniu i uświadomieniu sobie lekkomyślnego postępowania nastąpiła refleksja.

Krawczyk zrozumiał, że postąpił źle,

naprawić jednakże nie mógł tego, bowiem niemożliwem było odzyskanie straconych pieniędzy, a bez których młodzieniec nie mógł wybrnąć ze swych zobowiązań.

Rozpatrzywszy wszystkie za i przeciw doszedł do przekonania, że

jedynym wyjściem z sytuacji będzie śmierć.

Postanowił przeto popełnić samobójstwo. Nim jednakże przystąpił do wykonania powziętego zamiaru, napisał list do swej narzeczonej p. K. z Dąbrowy, w którym wyznaje jej swą miłość i żegna słowami:

„zobaczymy się na tamtym świecie".

Zaadresowawszy list, K. udał się do ogólnej ubikacji, gdzie wypił sporą dozę esencji.

Po pewnym czasie dopiero, gdy usłyszano jęki, wyniesiono denata z ustępu na powietrze i zawezwano lekarza.

Pomoc okazała się jednakże spóźnioną

i lekkomyślny młodzieniec po upływie kilku godzin zakończył życie.

Miljard analfabetów w świecie.

EUROPA MA 100 MILJONÓW ANALFABETÓW. — 750 MILJONÓW ANALFABETÓW W AZJI, 115 MILJ. W AFRYCE, 75 MILJ. W AMERYCE, A 1 MILJ. W AUSTRALJI.

Każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkiem dobrodziejstwem dla człowieka jest znajomość sztuki czytania i pisania, dzięki której ma dostęp własny do zaznajomienia się z całą kulturą ludzkości. Stąd wynika usilna dążność państw, aby przez przymus szkolny nakłonić wszystkich swoich obywateli do przyswojenia sobie tej sztuki. Mimo tych wysiłków ogromna część ludzkości nie umie jeszcze czytać i pisać. Obliczają bowiem, że na miljard ośmset miljonów ludzi, przeszło miljard jest analfabetów.

Jakże się przedstawia ta sprawa w Europie? Najmniej analfabetów posiadają, dzięki znakomicie zorganizowanemu szkolnictwu, kraje skandynawskie Szwecja i Norwegja, dalej Danja, Niemcy, Austrja, Szwajcarja. W Niemczech ma być tylko 300.000 analfabetów Gorzej jest w Anglji, gdzie stosunkowo od niedawna wprowadzony został przymus szkolny. Obliczają, że jeden procent ogółu ludności nie umie czytać i pisać. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że przed 40 laty jedna dziesiąta Anglików, a 6 i pół procent Szkotów było analfabetami, to musi się przyznać, że Anglja szybkiemi krokami idzie ku usunięciu analfabetyzmu ze swego kraju. We Francji na 40 milj. ludności jest 5 miljonów analfabetów, a więc co ósmy Francuz nie umie pisać. Gorzej o wiele jest we Włoszech, gdzie liczba analfabetów wynosi blisko 20 miljonów na około 40 miljonów ludności. Hiszpanja i Portugalja, liczące razem 27 miljonów mieszkańców, mają 18 i pół miljona analfabetów. Około 20 miljonów, nie umiejących czytać i pisać, znajduje się na Bałkanach kilkadziesiąt miljonów w Rosji. W Polsce, według spisu ludności z r. 1921, analfabetów, liczących ponad 10 lat, było około 7 miljonów i oczywiście jest to cyfra niedokładna, w rzeczywistości nie umiejących czytać i pisać jest znacznie więcej. Ogółem w Europie znajduje się z powności przeszło 100 miljonów analfabetów na 450 miljonów ludności.

Lepiej pod tym względem przedstawia się Ameryka północna, gdzie na 110 miljonów białych, około 6 miljonów jest analfabetów. Do tego dodać należy 3 i pół miljona murzynów (na 12 miljonów). Ogółem więc w Ameryce północnej liczba analfabetów sięga cyfry 10 miljonów.

O wiele gorzej jest w Ameryce południowej gdzie blisko 80 proc., ludności nie umie czytać i pisać, co wynosi około 60 miljonów analfabetów. Razem więc w Ameryce północnej i południowej jest 75 miljonów analfabetów.

Przechodzimy teraz do Azji. Na 440 miljonów Chińczyków, 340 miljonów nie umie czytać i pisać, czemu się też i zbytnio dziwić nie można, kiedy się weźmie pod uwagę, że alfabet chiński składa się z 40.000 liter. Przytem chiński sposób nauczania jest zbyt przestarzały. Także w Indjach znajduje się ogromna ilość analfabetów, bo dochodząca do 300 miljonów i co dziwniejsze, analfabetyzm jest większy w tych okolicach, które podlegają berłu angielskiemu, niż w półniezależnych księstwach indyjskich. Bardzo wielu analfabetów liczą także Persja, Afganistan, Arabja, Turcja, Sjam. Za to w Japonji, która we wszystkich dziedzinach rywalizuje z Europą, analfabetyzm jest b. mały, mniejszy, aniżeli w krajach romańskich Europy. Ogółem w Azji na 1 miljard mieszkańców znajduje się około 750 miljonów analfabetów.

Jeszcze większy procent analfabetów znajduje się w Afryce, gdzie tylko na południu i na północy mieszkają ludzie, umiejący czytać i pisać. Tak w Egipcie na 13 i pół miljona mieszkańców, 10 miljonów jest analfabetów, w Abisynji natomiast na 12 miljonów ludności, najwyżej 7 milj. nie umie czytać i pisać. Ogółem w Afryce na 135 miljonów mieszkańców, 115 miljonów jest analfabetów.

W Australji znajduje się analfabetów 1 miljon wśród ludności tubylczej.

Tak więc przeszło miljard ludzi nie umie czytać i pisać na świecie. Tak wielka liczba ludzi pozbawiona jest możności korzystania z dobrodziejstw kultury duchowej, do której prowadzi sztuka czytania i pisania.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczyni się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

Ze sportu.

„RUCH" — „ZAGŁĘBIE" 2:1. Zawody rozegrane pomiędzy wskazanemi drużynami przyniosły pewne zwycięstwo „Ruchowi", który — aczkolwiek osłabiony kilkoma graczami z rezerwy — łatwo osiągnął powyższy wynik. Goście uzyskali honorową bramkę z jedenastki. Najlepsi na boisku: Seichter, Oborski i Skawiński. Sędziował p. Pytlik dobrze, jednak dopuszczał do zbyt ostrej gry.

„RUCH" — „KOLEJOWY KS." SZOPIENICE 5:0. W dniu 10 bm. rozegrane zostały na boisku „Ruchu" zawody koleżeńskie o dyplom zaofiarowany przez p. Wiśniewskiego i zakończone z powodu złej pogody wynikiem remisowym (0:0). Wczoraj dokończono powyższe zawody w Szopienicach na boisku neutralnem KS. „Roździeń - Szopienice" i w rezultacie po pięknej wygranej grze w stosunku 5:0 dyplom przeszedł na własność „Ruchu". Najlepsi na boisku: Oborski i Seichter.

Kronika Olkuska.

Walka z jaglicą.

Wyższe władze państwowe podjęły energiczną walkę z epidemją jaglicy, bardzo, rozpowszechnionej szczególnie wśród ludności żyjące w złych warunkach higjenicznych. W tych dniach przyszło również i do Olkusza rozporządzenie badania wzroku wszystkich mieszkańców miasta bez wyjątku. Badania dokonuje lekarz miejski p. doktór Gorczyca codziennie od dnia 15 b. m. do końca sierpnia, od godz. 12 w poł. do godz. 2 popoł. w budynku szkoły powszechnej przy ulicy Górniczej.

Na budowę szosy.

Dnia 15 bm. p. starosta Stamirowski i delegat Wydziału Sejmiku Powiatowego p. Jarno podpisali skrypt na 200 tys. zł. w złocie, którą to sumę przeznaczono na wybudowanie drogi bitej między Żarnowcem a Pilicą (powiat Olkuski). W sobotę dnia 16 b. m. p. starosta wyjechał do Warszawy w celu uzyskania z Banku Gospodarstwa Krajowego powyższej sumy.

Przybycie gołębnika polowego.

W tych dniach przybył do Olkusza wojskowy gołębnik polowy nr. 22 ze stałej stacji nr. 5 w Krakowie i pozostanie ciągle podczas trwania ćwiczeń tj. do 18 sierpnia. Celem przybycia, gołębnika polowego jest wysyłanie meldunków podczas ćwiczeń z poszczególnych pułków do dowództwa dywizji. Gołębnik zawierający 100 szt. gołębi pocztowych, jak również i poszczególne okazy gołębi mogą amatorzy i znawcy oglądać za pozwoleniem komendanta gołębnika p. sierżanta Jesionki. Obecnie przeprowadza się oswajanie gołębi z miejscowością.

Śmierć od pioruna.

Dnia 15 b. m. podczas gwałtownej burzy, która przeciągnęła nad wsią Chechło (gmina Bolesław) uderzył piorun w kopę siana, pod którą schroniło się przed ulewą 7 osób, mieszkańców wsi Chechło. Skutki uderzenia piorunu były okropne, gdyż dwie osoby: Mennel Franciszek lat 36 i Woźniczko Stanisław lat 19 zostali zabici, pozostałe zaś osoby odniosły mniejsze lub większe kontuzje.

Z ruchu wydawniczego.

„SZANIEC" NR. 2. Na wstępie generał Kukiel, jeden z najzdolniejszych naszych oficerów, kreśli sylwetkę oficera zawodowego, poczem znajdujemy analizę zagadnienia naczelnych władz wojskowych w konstytucji marcowej Czerwińskiego, oraz generała Kulińskiego przedstawienie stanu przysposobienia wojskowego w powojennej Europie. Major S. G. Żórawski omawia jasno i wyczerpująco sprawę twierdz niemieckich (z mapką). Szczególnie ciekawy jest artykuł „Drużyna czy pluton?", poruszający jedno z najczulszych miejsc w organizacji piechoty, jak również wysoce aktualny artykuł o udziale wojskowych w wyborach.

W kronice znajdujemy: „Młodzież akademicka w obronie państwa", „Wyjazd oficerów francuskich", „Wizyta oficerów tureckich", „Rocznica bitwy pod Zborowem" i „Zasiłki dla rodzin rezerwistów". Kończą bogaty w treść numer „Wojska cudzoziemskie" oraz pouczający przegląd prasy.

Z całej Polski.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Przy wyborach kurjalnych w Drohobyczu w II kole wybrano 3 Polaków i 9 żydów. W Stryju w II, III i IV kurji zwyciężył blok pol sko-ukraiński. W I kurji zwycięstwo odnie śli żydzi. Ogółem Polacy osiągnęli 18 mandatów, żydzi 18 mand. ukraińcy 12 mand. Pod względem politycz. do Rady miejsk. weszło de mokratów narod. i zbliżonych do Zw. L. N. 11, chrześcijańskich demokratów 4, z Partji Pracy 3. Wśród radnych żydowskich są wyłącznie sjoniści.

W wyborach do Rady miejskiej w Tuszynie lista narodowa zyskała 6 mandatów, t. zw. uzdrowiciele 4. Żydzi nie przeprowadzili ani jednego radnego.

W Zgierzu odbyły się wybory zupełnie spokojnie, przy bardzo znacznej frekwencji, dochodzącej do 80 proc. uprawnionych do głosowania. Polski Komitet gospodarczy otrzymał 2.210 głosów, osiągając 7 mandatów. NPR. lewica 1.600 głosów i 5 mandatów, PPS. 960 głosów i 3 mandaty, Ch. Dem. 570 głosów i 1 mandat. NPR. prawica 335 głosów i 1 mandat. Partja Pracy 140 głosów bez mandatu, niezależni socjaliści (grupa Drobnera) 43 głosy bez mandatu. Z list żydowskich sjoniści uzyskali 660 głosów i 2 mandaty, ortodoksi 645 głosów i 2 mandaty. Wśród list niemieckich mieszczanie osiągnęli 530 głosów i 1 mandat, niemiecka socjalistyczna partja pracy 700 głosów i 2 mandaty. Unieważniona lista komunizująca PPS. lewicy, skupiła 2.290 głosów.

ZGŁOSZENIA NA WYDZIAŁ ROLNICZY.

Dziekanat Wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zawiadamia, że podania o przyjęcie na 1 rok Wydziału rolniczego należy składać w kancelarji Dziekanatu (Al. Mickiewicza 1 I p.) do dnia 15 września b. r.

JUBILEUSZ PISMA NOWAJA ROSSIJA.

Dnia 17 b. m. obchodziło pierwszą rocznicę swego założenia wychodzące w Wilnie pismo rosyjskiej emigracji Nowaja Rossija. Redakcja urządziła bankiet w restauracji Bristolu, na który został zaproszony szereg przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Wilnie

STRASZNE SKUTKI BURZY.

W czasie szalejącej burzy piorun uderzył w szałas pasterski na szczycie Paraszki pod Skolem i zabił 3 śpiących w szałasie pasterzy. Stokilkadziesiąt wołów, spłoszonych piorunem, uciekło do okolicznych lasów.

GWAŁTOWNA BURZA.

W niedzielę dnia 17 b. m., popołudniu zerwała się nad Bielskiem gwałtowna burza z piorunami. Wśród ulewnego deszczu spadł silny grad. Burza trwała przeszło godzinę.

Równocześnie nad Krakowem dn. 17 bm., przeszła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła w mieście znaczne szkody. Mianowicie pioruny przerwały przewody elektryczne, a wskutek uszkodzenia drutów 40 aparatów telefonicznych zostało unieruchomionych. Tramwaje stanęły w mieście. W kilku miejscach wybuchły pożary, zwłaszcza znaczniejsze w arsztach miejskich i na strzelnicy wojskowej. Oba te pożary zdołano wczas zlikwidować.

P. Lednicki nie będzie prezydentem.

Radny Jan Piłsudski i prof. Zygmunt Jundziłł, czołowy kandydat wileńskiej Rady kon serwatywnej, otrzymali od nowowybranego prezydenta Wilna, p. Aleksandra Lednickiego, obszerny telegram, w którym p. Lednicki, dziękując za zaufanie, oświadcza jednak że wyboru nie przyjmuje, wobec konieczności pozostawania w Warszawie, gdzie zatrzymują go interesy. Wobec tego wybór prezydenta miasta będzie powtórzony w czwartek przyszłego tygodnia. Jednocześnie będą

Smutne wyniki
SMUTNEJ POLITYKI.

Powoli okazuje się coraz wyraźniej rezultat wyborów do rad gminnych na kresach wschodnich. Polityka rządowa nie ma się czem szczycić. Jednym z najjaskrawszych przykładów jest powiat Dubieński. Zblokowały się tam: organizacja komunistyczna „Sel rob", ukraińska „Proświta" i „Niezależna Partja Chłopska" (która kpi sobie z rozwiązania jej przez rząd) i przez terror, wywierany w czasie wyborów, doprowadziły do tego, że na 146 radnych weszło 90 członków wymienionych organizacyj.

Z tych zaś 90 jest 87 karanych i notowanych za łączność z bolszewickiemi bandami dywersyjnemi, kontakt z sztabem bolszewickim i mordy, popełnione na żołnierzach polskich podczas wojny polsko - rosyjskiej.

Niema co mówić, to się nazywa „moralną sanacja" stosunków w Polsce.

Izba buchalterów przysięgłych

ZAPOWIEDŹ NOWEGO DEKRETU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W najbliższym czasie wpłynie na Radę ministrów projekt rozporządzenia o buchalterach przysięgłych, opracowany przez Ministerstwo skarbu. Projekt ten został już ostatecznie uzgodniony pomiędzy zainteresowanemi Ministerstwami i wprowadza nową formę organizacyjną buchalterów.

Buchalterem przysięgłym może być obywatel polski, który ukończył lat 30, posiada 5-letnią praktykę u przysięgłego buchaltera i złożył odpowiedni egzamin. Buchalterzy obecnie praktykujący, a posiadający za sobą powną ilość lat praktyki samodzielnej mogą być od składania egzaminu zwolnieni. Buchalterzy przysięgli tworzą izbę, która jest moralnie odpowiedzialna za swych członków.

Buchalter jest odpowiedzialny zachować w ścisłej tajemnicy sekrety firmy, w której pracuje i winien sumiennie dokonywać sprawdzania ksiąg handlowych, w wypadku przydzielonej mu oficjalnie misji.

Kto używać będzie nieprawnie tytułu buchaltera przysięgłego podlega karze. Izba może przydzielić każdemu przysięgłemu buchalterowi aplikantów.

Trzęsienie ziemi w Palestynie

WYWOŁAŁO DOLAROWĄ PANIKĘ W WARSZAWIE WŚRÓD „WYBRANEGO NARODU".

Na wieść o trzęsieniu ziemi w Palestynie, do Warszawy zaczęli tłumem zjeżdżać kandydaci na emigrantów, którzy przed trzema laty powpłacali pieniądze za działki.

Skupem ziemi zajmuje się towarzystwo akcyjne „Palestine Land Development Co". Ponieważ **Arabowie pobrali** już pieniądze, ale gruntów odstąpić nie chcą, wytoczono im szereg procesów. Sytuacja jest niezwykle skomplikowana, ponieważ na miejscu obowiązują po dziś dzień stare ustawy tureckie.

Długie oczekiwanie doprowadzało emigrantów do rozpaczy, a wieść o strasznem **trzęsienia ziemi** nastroiła ich pesymistycznie.

W niedzielę awantura rozegrała się w lokalu towarzystwa „Mizrachi" (Tłomackie 13). Z trybuny miał przemawiać delegat p. Lewi Epsztain, świeżo przybyły z Palestyny. Zaledwie jednak ukazał się w sali, powitano go okrzykami:

— Dawaj gotówkę!

Kier um dos geld!

Ktoś wspomniał o ostatnim kataklizmie, a wtedy rwetes **stał się tak potężny**, iż na ulicy zaczęły gromadzić się tłumy.

Skąd ja wam wezmę 60 tysięcy dolarów! — zawołał zdesperowany delegat.

Na szczęście zjawił się w lokalu wezwany telefonicznie poseł na Sejm, dr. Feldman. Energiczną postawą zażegnał burzę i zdołał nakłonić tłum do opuszczenia sali.

Trzej policjanci znaleźli gapiów, tamujących ruch uliczny, do pośpiesznego spaceru.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czerwcowy deficyt bilansu hadlowego.

46 MILJONÓW NIEDOBORU. — ZMNIEJ-SZENIE OBROTÓW W HANDLU ZAGRANICZNYM.

Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za czerwiec rb. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 507.593 ton, wartości 275.760 tysięcy złotych, wywieziono zaś — 1.468.166 ton wartości 196.439 tysięcy zło tych. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi 160.040 tysięcy złotych, wywozu — 114.006 tysięcy złotych; bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 46.034 tysięcy złotych w złocie.

W porównaniu z danemi za miesiąc maj r. b. przywóz wykazuje zmniejszenie o 3.774 tysięcy złotych w złocie. Zmniejszył się przywóz zbóż: pszenicy o 622 tysięcy złotych w złocie, żyta o 764 tysięcy zł. w złocie, owsa o 1.240 tysięcy zł. w złocie; razem grupa artykułów spożywczych wykazuje zmniej szenie o 3.550 tysięcy zł. w złocie. Dalsze zmniejszenie w przywozie wykazują: rudy cynkowe o 1.672 tysięcy zł. w złocie, maszyny, aparaty oraz przyrządy i przewodniki elektryczne o 1.236 tysięcy zł. w złocie, samochody o 422 tysięcy zł. w złocie, tkaniny jedwabne o 588 tysięcy zł. w złocie. Zwiększył się natomiast przywóz ryżu o 2.004 tysięcy zł. w złocie, bawełny i odpadków o 1.306 tysięcy zł. w złocie, wełny i odpadków o 1.458 tysięcy zł. w złocie, wełny czesanej o 1.170 tysięcy zł. w złocie.

W wywozie ogólne zmniejszenie wynosi 171 tysięcy zł. w złocie. Szczególnie zmniej szył się wywóz węgla o 3.319 tysięcy zł. w złocie, paszy o 1.027 tysięcy zł. w złocie, dalej jęczmienia o 592 tysiące zł. w złocie, cukru o 444 tysiące zł. w złocie. Wzrósł natomiast wywóz masła o 1.584 tysiące zł. w zło cie, trzody chlewnej o 1.750 tysięcy zł. w złocie, drzewa o 884 tysiące zł. w złocie, cynku i pyłu cynkowego o 846 tysięcy zł. w zło cie, tkanin bawełnianych o 579 tysięcy zł. w złocie, przędzy wełnianej o 541 tysięcy zł. w złocie.

Kronika gospodarcza.

CORAZ WIĘCEJ PROTESTÓW WEKSLOWYCH. Brak gotówki dawał się w czerwcu dotkliwiej odczuwać, niż w miesiącach poprzednich. Według b. ostrożnych obliczeń, dokonanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, stosunek weksli zaprotestowanych do ogólnej ich sumy wzrósł do 2.7 proc. W Łodzi stosunek ten był znacznie większy.

NADSPODZIEWANY WZROST RUCHU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO. Ruch oszczędnościowy wśród społeczeństwa w przeciągu ostatnich kilku miesięcy wzrósł nadspodziewanie, do tego stopnia, że już w pierwszych dniach czerwca ilość kont oszczędnościowych w PKO. przekroczyła cyfrę przewidywaną na ultimo grudnia. Wielki ruch książeczek oszczędnościowych daje się obecnie zauważyć w urzędach pocztowych w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych.

KREDYTY BUDOWLANE W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Kredyty budowlane — informuje nas dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego dr. M. Szenk — na wykończenie budowli rozpoczętych są na cały sezon budowlany w roku bieżącym zapewnione. Dotychczas udzielono z funduszu ustawowego 30,300,000 zł. na wykończenie budowli, z funduszów zaś własnych Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił około 5 miljonów złotych. Najwięcej w roku bieżącym korzystała z kredytów budowlanych Warszawa, która pobrała 23.300.000 zł., czyli przeszło dwie trzecie ogólnej sumy udzielonych kredytów.

Pomoc kredytowa w tegorocznym sezonie budowlanym zapowiada się znacznie lepiej, niż w roku ub. Rząd ma tę sprawę na oku i wkrótce Min. skarbu wyznaczy fundusze dodatkowe

PRZERACHOWANIE OSZCZĘDNOŚCI ZŁOTOWYCH W WALUTACH OBCYCH W PKO. Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Min. skarbu (Dz. ustaw nr. 50 z dn. 8.6 27 r.), PKO. przystępuje do przerachowania wkładów oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych bezpośrednio w PKO., lub za pośrednictwem konsulatów polskich i innych instytucyj finansowych, do tego upoważnionych. Przy przerachowaniu będą brane pod uwagę wkłady niepodjęte do dnia 19 sierpnia 1925 r. Narazie PKO przyjmuje zgłoszenia dokonanych wkładów, następnie po sprawdzeniu dokumentów, stwierdzających sumę, czas i miejsce dokonanego wkładu wydawać będzie specjalne książeczki, opiewające na złote w złocie. Wypłata zwaloryzowanych w ten sposób wkładów odbywać się będzie w drodze losowania co pół roku, każdego 1 maja i 1 listopada, przez przeciąg 12 lat. Pierwsze losowanie odbędzie się 1 maja 1928 roku, ostatnie 1 listopada 1940 roku. Za waluty pełnowartościowe uważać należy: dolary St. Zjednoczonych, dolary kanadyjskie, funty szterlingi, franki szwajcarskie, floreny holenderskie, korony duńskie i szwedzkie, milrejsy brazylijskie i pezety argentyńskie.

Ujęcie sprawcy uszkodzenia dzieła Matejki.

Niepoczytalny fakt, jaki się zdarzył dnia 12 bm. w Tow. Zachęty do sztuk pięknych w Warszawie, gdzie nieznany sprawca dokonał uszkodzenia dzieła Matejki, przedstawiającego „Batorego pod Pskowem", przez przecięcie obrazu brzytwą, w rozmiarze 15 cm., oraz znalezienie na miejscu tem afisza niezrozumiałej treści, wobec braku materjału, nasuwającego jakiekolwiek podejrzenia na kogolwiek, dał policji stołecznej trudną zagadkę do rozwiązania. Sprawę tę ujął w swe ręce zastępca naczelnika urzędu śledczego nadkomisarz Szafrański, powierzywszy dochodzenie kierownikowi II-go obwodu i jednocześnie kierownikom brygady kradzieżowej, komisarzowi Makowskiemu, który, wziąwszy sobie do pomocy zastępcę swego, asp. Obrębskiego, a następnie kierownika ekspozytury śledczej przy I-ym komisarjacie Konopkę, wykrył sprawcę szaleńczego postępku. Zaczęto dochodzenie od afisza. W tym celu w Związku drukarzy zwołano zebranie, na które stawiło się około 30 przedstawicieli drukarń, lecz z pośród obecnych nikt nie mógł udzielić bliższych danych. Wobec tego przeprowadzono wywiad w instytucie naukowym im. Mianowskiego, ale tam również nic się nie dowiedziano. Wreszcie w [illegible] naukowem poinformowany o szczegółach prof filozofji dr. Łukasiewicz przypomniał sobie, że w r. 1923 rękopis p.t. „Określenie śmierci" był mu doręczony do przejrzenia. Lecz ponieważ było to dość dawno, przeto nie przypomina sobie, ani nazwiska autora, ani też jego wyglądu. Wreszcie przyłapano sprawcę w mieszkaniu przy ul. Stare Miasto nr. 21. Po aresztowaniu i sprowadzeniu do urzędu śledczego okazało się, że jest to Wojciech Sikorski lat 41, publicysta, rodem z Lidy, przybyły z Krakowa w r. 1920 i odtąd zamieszkały pod wyżej wspomnianym adresem. Sikorski na zapytanie skąd czerpie środki utrzymania, oświadczył, że jest urzędnikiem 9-ej kategorji wydziału 9-go magistratu m. Warszawy, gdzie pracuje od marca r. z. Sikorski od kilku lat pisze swe dzieło p. t. „Określenie śmierci". Zwracał się on kilkakrotnie i niejednokrotnie do najrozmaitszych wydawnictw, lecz nikt nie chciał się podjąć wydrukowania dzieła, w którem nie można dopatrzeć się realnej treści. Sikorski jednakowoż starał się za wszelką cenę być głośnym i zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa. W tym celu postanowił uczynić coś niezwykłego. Rozumiejąc znaczenie dzieła Matejki, oraz jego bezcenną wartość, zaopatrzył się w brzytwę oraz flakonik z gumą arabską, udał się do Tow. zachęty o godz. 9 rano, przeciął obraz, nakleił afisz i, bawiąc ogółem 15 minut, opuścił gmach. Jak oświadcza Sikorski w kilka godzin po dokonaniem przestępstwie zawiadomił o niem anonimowo redakcję „Głos Prawdy". Po dokonaniu barbarzyńskiego czynu w duszy Sikorskiego zapanowała pewna konsternacja. Począł on przez kilka dni upijać się bardziej, niż kiedykolwiek, a zwłaszcza wówczas, gdy ukazały się notatki w prasie, że jest poszukiwany. W dniu aresztowania Sikorski nie mógł się najwidoczniej zdecydować na powrót do domu.

Podczas rewizji przy przestępcy, którego nie można jednak nazwać obłąkanym, albowiem zdaje on sobie sprawę z całego przebiegu rzeczy, znaleziono rękopis wspomnianego dzieła, kilkanaście afiszów i wycinków z gazet.

Dochodzenie trwa w dalszym ciągu, taktycznych jednak pobudek, które skłoniły Sikorskiego do zniszczenia obrazu, w zupełności nie ustalono. Przypuszczać należy, że jeśli dochodzenie nie da konkretnego wyniku wówczas Sikorski oddany będzie pod obserwacje lekarską.

Ogniska domowe w Moskwie.

NĘDZA MIESZKANIOWA I JEJ TRAGICZNE SKUTKI.

P. Willin Stein pisze w Vossische Zeitung z dnia 7 b. m. z Moskwy.

Dla głównej masy 2 i pół miljonów mieszkańców Moskwy sprawa mieszkaniowa redukuje się do sprawy pokojowej. Ta redukcja jest częściowo skutkiem prawa, częściowo wynika ze sprawy kosztów. W unarodowionych przeważnie, a więc stanowiących własność ogółu domach wnętrza miasta, któremi zarządza wybrany komitet stałych członków mieszkaniowych, jest rzeczą możliwą w zasadzie wynajmowania 2-ch lub 3-ch pokojów przez jedną rodzinę (o ile w poszczególnych wypadkach komitet pozwala na takie marnotrawstwa pokojowe), ale w praktyce może to być urzeczywistnione tylko bardzo rzadko. Cena bowiem najmu stosuje się procentowo, ale zarazem progresywnie do dochodu, i każde przekroczenie przestrzeni ponad przepisane 16 m. kw. na głowę oceniane jest jako specjalny dodatek, przysługuje większy kontyngent przestrzeni bez dachu. Stałych cen najmu normalnie niema: bezrobotny płaci za swoją normę przestrzeni jakieś 80 kopiejek lub rubla, mający zajęcie za taką samą przestrzeń 80 lub 100 rubli. Rodziny dwupokojowe często, wobec ogromnego popytu na pokoje, odnajmują jeden.

W wyniku stan normalny w wielkich kamienicach mieszkalnych wewnątrz miasta przedstawia się w ten sposób, że każdem mieszkaniem dzieli się 4 do 7 partyj, współżyjących z sobą mniej lub więcej zgodnie. Na drzwiach, wiodących do mieszkania, znajduje się nierzadko większą ilość połączeń dzwonkowych, ale częściej kartę z napisem: 1 raz dzwonić: pan X 2 razy: pan Y 3 razy: pan Z i t. d. Jeśli w mieszkaniu jest łazienka, to partje porozumiewają się również co do godzin kąpieli.

Gorzej przedstawia się sprawa z kuchnią: pięć albo więcej gospodyń, dbających o punktualne posiłki męża i dzieci nie może się zgodzić na określony podział godzin gotowania. A ponieważ w licznych tanich, a prymitywnych jadłodajniach nie można dostać różnych rzeczy, przeto weszły w zwyczaj, że każda rodzina stawia w kuchni prymusową kuchenkę. Sprawa założenia domu ułatwiona zresztą bardzo przez prawa o małżeństwie, nie jest utrudniona przez brak mieszkań: albo on posiada pokój albo ona, albo małżeństwo urządza się w pokoju rodziców przy pomocy zasłony lub parawanu, a jeżeli posiadają jeszcze 8 rubli na własny prymus, nowy dom jest gotów.

Zastanawiający jest fakt, ż w tem olbrzymiem mieście wedle oficjalnych danych jeszcze okrągło 700.000 ludzi żyje w mieszkaniach bez wodociągów i bez kanalizacji. Zastanawiającą jest ciasnota współżycia ze względu na dzieci: wprawdzie zmusza je do częstego przebywania na świeżem powietrzu, ale wcześnie też stają się świadkami szkaradnych kłótni sąsiedzkich, przeżywają na najciaśniejszej przestrzeni wszystkie niemiłe skutki tej ciasnoty współżycia dorosłych. Nierzadko przymus współobcowania prowadzi do konsekwencyj tragicznych: gdy małżeństwo się rozwodzi, każde z dotychczasowych małżonków posiada jednakie prawo do dotychczasowego pokoju; potem mąż wprowadza nową swoją żonę do swego pokoju, a dawna żona otrzymuje skąpo wymierzony kącik w tymże pokoju.

Powody moskiewskiej nędzy mieszkaniowej są jasne. System sowiecki i początkowo nawet nieco rozrzutnie szafująca przestrzenią troska o klasy, dotąd uciśnione w społeczeństwie, doprowadziła do tego, że olbrzymią przestrzeń obrócono nietylko na wielką liczbę komisarjatów, urzędów, zarządów, sowietów, trustów, stowarzyszeń, związków i t. d. ale też na muzea, wystawy, ludowe szkoły, lokale partyjne, kluby robotnicze, kluby młodzieży i tysiąc innych. Potem nastąpił potężny przypływ ludności z prowincji i ze wsi: przemysł w mieście potrzebował sił; pensje, urzędy, możliwości zarobkowe pociągały ku miastu. Wszystko to razem wytworzyło sytuację, której rozporządzalne środki budowlane nie opanowały

Na rok bieżący zarząd Moskwy otrzymał 363 miljonów rubli na budowę i odnowienia, w tem 96 miljonów na budowę mieszkań, które mają stworzyć własny dach nad głową 50 do 60 tysięcy ludzi. Jak bardzo niewielkie to posiada znaczenie wskazuje fakt, że w jednym tylko miesiącu marcu napłynęło do Moskwy 18.000 ludzi. Moskwa tedy długo jeszcze będzie musiała sobie radzić przy pomocy maszynki prymusowej

Tragiczny los hrabiny,

OBAŁAMUCONEJ PRZEZ OSZUSTA; PROKURATOR OBROŃCĄ OSKARŻONEJ.

W r. 1924 zmarł w Warszawie hr. Tyszkiewicz, pozostawiając żonę z czteroletnim synkiem bez majątku i bez środków do życia. Wkrótce po jego śmierci wdowa wspólnie ze swoją siostrą, która była nauczycielką w Otwocku, założyła magazyn kapeluszy, lecz gdy interesy przedsiębiorstwa nie szły, zaczęła wynajmować mieszkanie przy Al. Ujazdowskich jako pokoje umeblowane.

Zamieszkał u niej również niejaki Porayski, który przedstawił się jako hr. T., ziemianin z Wołynia, właściciel maj. Horodyszcze w pow. Łuckim. W przeciągu pół roku zdołał wkraść się w łaski wdowy i wreszcie oświadczył się o jej rękę i został przyjęty. Zapytany o rodzinę, przedstawił pewnego razu swej narzeczonej i jej siostrze „brać", jakoby inżyniera i studenta. Tymczasem żył jak niebieski ptak, wyłudzając od narzeczonej pieniądze pod różnemi pozorami; prawił jej o jakichś wielkich interesach, które prowadzi, a na które potrzebne mu są pieniądze. Biedna kobieta, ufając mu bezgranicznie, wyprzedawała resztki mebli, byle dostarczyć gotówki i nawet na jego żądanie zaczęła wystawiać weksle, na które Porayski naciągał łatwowiernych. Nazwisko wystawczyni ułatwiało mu wielce zadanie. W końcu P. namówił hr. T. do sprzedania mieszkania i wywiózł ją do Murzynika pod Inowrocławiem, do swego znajomego, również „wolyniaka".

Do czasu tylko jednak dzban wodę nosi... Wreszcie ucho urwało się i P. uwięziono, a z nim i jego narzeczoną hr. T. Oboje zasiedli na ławie oskarżonych, a sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Toruniu. Porayski przed sądem szeroko rozwodził się o swoich wielkich interesach i szczególnie wiekszych majątkach, nie umiał jednak nazwać miejsca, gdzie się te majątki znajdują. Ojciec jego był, jak stwierdził przewód sądowy, oficjalistą w pewnym majątku na Kresach. Oskarżona o współuczestnictwo z P. w naciąganiu ludzi biedna wdowa tłomaczyła się, że bezwzględnie ufała swemu narzeczonemu. Dopiero w Murzynku, gdzie ją zamykano i morzono głodem, zmuszając do podpisywania weksli, otworzyły się jej oczy. Po przewodzie sądowym prokurator p. Niklewski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował postać P., jako notorycznego oszusta, cofnął zarazem oskarżenie w stosunku do hr. T. jako ofiary przebiegłego aferzysty i wyzyskiwacza, oraz własnej łatwowierności, prosząc sąd o jej uwolnienie. Trybunał skazał P. na 1 rok więzienia i pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 3. Hr. T. sąd od winy i kary uwolnił i natychmiast uchylił areszt śledczy.

Odrodzenie wsi rosyjskiej.

ZNAMIENNE WYNIKI WYBORÓW DO SOWIETÓW. — POZBAWIENIE PRAWA WYBORCZEGO ZNACZNEJ CZĘŚCI LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.—KOBIETY DZIAŁACZKAMI POLITYCZNEMI. — UPADEK WPŁYWÓW KOMUNISTYCZNYCH NA WSI.

Centralny urząd statystyczny Sowietów w Moskwie opublikował w tych dniach definitywne wyniki ostatnich wyborów do sowietów. Z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania 39.504.803 wyborców w wyborach tegorocznych wzięło udział 18.738.428 osób, t. j. 47.4 proc. Z liczby tej przypada 66.7 proc. na mężczyzn, a 29.9 proc. na kobiety. W roku ubiegłym w wyborach wzięło udział 47.5 proc. ogólnej ilości uprawnionych do głosowania osób, w tem 67.4 proc. mężczyzn i 28.7 proc. kobiet.

Aktywność wyborców zależna była w wysokim stopniu, od pory, w jakiej wybory się odbywały. W zimie udział w wyborach był nieogół słabszy, w lecie — silniejszy. Zaznaczyć wypada, że **w roku bieżącym pozbawiono dalekim większą ilość osób, niż w latach poprzednich, aktywnego prawa wyborczego.** Podczas gdy w roku 1926 prawa wyborczego pozbawiono zaledwie 410.164 osób, t. j. 1.1 proc., w roku bieżącym ilość osób, pozbawionych prawa głosowania, wynosiła 1.338.158 osób, t. j. 3.3 proc. ogólnej liczby wyborców.

Pozbawianie prawa wyborczego **ludności wiejskiej** następowało po większej części na skutek tego, że zamożni włościanie przyjmowali parobków, a tem samem stawali się „przedsiębiorcami", t. j. osobami, którym w myśl ustawodawstwa sowieckiego prawo głosowania nie przysługuje.

Osoby, pozbawione prawa wyborczego, stanowią żywioł wybitnie antisowiecki. Wzrost liczby osób, pozbawionych prawa głosowania do sowietów, jest następstwem wzrostu siły gospodarczej wsi rosyjskiej.

Ogólna ilość sowietów wiejskich na całym obszarze ZSSR wynosi w roku bieżącym 54.971 przyczem obejmują one 327.001 gmin. Wynika więc z tego, że **niektóre wioski mają po jednym wspólnym sowiecie.**

We wszystkich tych sowietach zasiada ogółem 921.673 delegatów ludności wiejskiej, w tem 108.758 kobiet (11,8 proc.) W roku ubiegłym udział kobiet w sowietach wiejskich był cokolwiek mniejszy, wyrażając się cyfrą 84.385, czyli 10.1 proc. Zaznaczyć wypada, że **ilość kobiet, piastujących urząd przewodniczącego sowietu, w roku bieżącym powiększyła się prawie dwukrotnie,** podczas bowiem, gdy w roku ubiegłym było w całym związku sowieckim zaledwie 350 kobiet-przewodniczących, w roku bieżącym stanowiska te zajmuje **641 kobiet.**

Jest rzeczą znamienną, że wpływy komunistów, posiadających absolutną większość zarówno w sowietach miejskich, **są w sowietach wiejskich minimalne.** Tak więc z ogólnej ilości członków sowietów wiejskich zaledwie 5.1 proc. stanowią organizowani komuniści i 7.8 proc. t. zw. komsomolcy. Reszta t. j. około **90 proc. przypada na elementy niekomunistyczne**

Wieści z Rosji.

SZCZEGÓLNA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA.

Na posiedzeniu komisji dla zorganizowania uroczystości jubileuszowych armji czerwonej, która, jak wiadomo, w roku przyszłym obchodzić będzie dziesięciolecie swego istnienia, postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o wypuszczenie pożyczki wewnętrznej, któraby otrzymałaby nazwę „pożyczki obrony Z. S. S. R.".

ILU CZŁONKÓW MAJĄ SPÓŁDZIELNIE MOSKIEWSKIE.

Według ogłoszonych w tych dniach statystyki ilość członków wszystkich spółdzielni moskiewskich wynosi 800.000 osób

W ROSJI ZNÓW ZNALEZIONO PIASEK ZŁOTONOŚNY

Z Krasnojarska donoszą, że w okolicach kopalni „Jenisejzołoto" natrafiono na nowe pokłady piasku złotonośnego. Z ramienia rządu wyjechał wobec tego do Krasnojarska znany geolog rosyjski, profesor Stepanow, celem dokładnego zbadania piasku złotodajnego.

ROBOTNICY NIEMIECCY LECZĄ SIĘ W UZDROJOWISKACH SOWIECKICH.

W dniach najbliższych do Moskwy przybędzie pierwsza grupa chorych robotników niemieckich, którzy na rachunek niemieckich Kas chorych udają się na kurację do uzdrowisk sowieckich. Druga grupa chorych robotników z Niemiec przyjedzie do Rosji w miesiącu sierpniu.

UROCZYSTY OBCHÓD SZEŚCIOLECIA REPUBLIKI MONGOLSKIEJ.

Z okazji 6 rocznicy ogłoszenia samodzielności Mongolji odbyła się w Urdze dnia 11 lipca wielka uroczystość jubileuszowa. W ramach uroczystości jubileuszowych odbyła się wielka parada armji mongolskiej oraz wielki wiec ludowy, w którym udział wzięli przedstawiciele rządu mongolskiego, kominternu, centralnego rządu Z. S. S. R., armji mongolskiej i t. p.

Ze świata.

MÓZGOWY PANTEON.

Znany uczony rosyjski, akademik Bechtierew, wystąpił z projektem utworzenia Panteonu, w którym przechowywane byłyby mózgi wszystkich wybitnych mężów Bolszewji. Myśl tę uznał za bardzo dobrą Instytut Psychoneurologiczny i opracował też zaraz szczegółowy plan jej urzeczywistnienia, który przedłożono do aprobaty Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu ZSSR. Panteon ten składać się będzie z dwuch oddziałów — w jednym przechowywane będą owe mózgi, w drugim zaś prowadzone będą nad nimi studja naukowe.

NIEBYWAŁA KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI.

Policja nowojorska ma kłopot niełada z wykryciem sprawców kradzieży, dokonanej przed kilku dniami w hotelu Ritz - Carlton, gdzie łupem padły kosztowności wyjątkowej ceny i wartości artystycznej.

Złodzieje przedostali się w godzinach popołudniowych do pokoju, w którym w szafie ściennej przechowywano skarbiec, wypełniony najróżnorodniejszemi kosztownościami.

Poza drobnemi przedmiotami, jak pierścionki, kolczyki itp. wpadły złodziejom w ręce przedmioty jedyne w swoim rodzaju, jak np. złota bransoleta szerokości trzy centymetry a długości 18 centymetrów, której poszczególne ogniwa zdobione są motywami ptasiemi z brylantów, a zamek ozdobiony szmaragdami. Dalej był tam pierścień z przecudnym 14-karatowym szmaragdem, brosza platynowa z prostokątnym kryształem, oprawionym w 116 brylantów.

Bardzo cenny naszyjnik, którego poszczególne części mogły być używane jako agrafy; składał się on z cudnych szlifowanych szmaragdów; największy był pośrodku, podczas gdy trzynaście innych umieszczono z obu jego stron w ten sposób, że stopniowo szły coraz mniejsze. Poszczególne ogniwa broszy powiązane są jedwabnym sznurem czarnym, a między szmaragdami znajduje się zawsze brylant.

Wreszcie skradziono też djamentową bransoletę o kwadratowo szlifowanych kamieniach, ozdobioną pięciu wielkiemi szmaragdami. Policja przypuszcza że złodzieje uciekli do Europy.

SZYDŁO Z WORKA.

Tematem konkursowego wypracowania podczas tegorocznych egzaminów w niektórych francuskich szkołach powszechnych było następujące pytanie: „Przechodząc koło kwiaciarni, oglądasz wystawę sklepową; jakie kwiaty zauważyłoś to por roku i jakie myśli nasuwają ci one?". Większość uczniów zaznaczyła, że wprawdzie kwiaty w wazonach są nader piękne dziś, lecz nazajutrz, zwiędnięte, znajdują się na śmietniku. Ale zanim spotka je ten smutny koniec, pochyli się nad niemi z rozkoszą główka dziewczęcia i wdychać będzie ich cudowny zapach. Poczem następował dokładny opis owej „główki młodej, której uroda, trwalsza od kwiatów, nie zwiędnie tak prędko..." Głodnemu chleb na myśli!

NOWOCZESNY WILHELM TELL.

Pan Lawrence Oakley, prezes nowojorskiego klubu golfowego i jeden z mistrzów tego sportu, postanowił popisać się swoją doskonałą grą w sposób, przypominający historyczny czyn Wilhelma Tella. W tym celu, uproszony przez niego, przyjaciel legł na trawie i położył sobie piłkę w zagłębieniu oka, którą pan Oakley puścił w przestrzeń potężnem uderzeniem młotka golfowego. Był to eksperyment więcej, aniżeli ryzykowny, paromilimetrowa bowiem omyłka w wymierzeniu ciosu spowodowała niechybnie roztrzaskanie głowy. Jest to więc niezwykły dowód przyjaźni i wiary w celne oko pana Oakleya.

HYMEN NA SKRZYDŁACH SAMOLOTU.

Dwie młode obywatelki New-Jorku przyrzekły być drubnami na dwuch ślubach, mających się odbyć tego samego dnia. Nie byłoby to tak trudne, gdyby nie nadspodziewana okoliczność, bardzo komplikująca spełnienie tej obietnicy, mianowicie jedna uroczystość miała się odbyć w Princeton, druga zaś w Hartford, odległość zaś pomiędzy temi miejscowościami wynosi 450 kilometrów! A jednak dotrzymały one słowa, dzięki samolotowi, który pozwolił im odbyć tę daleką podróż — w strojach weselnych — w przeciągu półtorej godziny, co stanowi jeden z niezliczonych dziś już rekordów amerykańskich...

Rzeczy ciekawe.

MGŁA A LOTY PRZEZ OCEAN.

Gdy Chamberlin zbliżył się w swym przelocie do wód Europy i unosić się zaczął nad jej lądem, powitały go chmury i mgła. By ominąć te przeszkody, lotnik uciekać się musiał do robienia łuków bądź nad, bądź pod chmurami; ten właśnie smutny los sprawił że zapasy benzyny wyczerpały mu się wcześniej, niż przypuszczał.

Byrd i jego towarzysze w ciągu 19 godzin nie widzieli nawet kawałka ziemi czy wody: zabłądzili oni całkowicie i nawet posiadając telegraf iskrowy nie mogli stwierdzić, gdzie się właściwie znajdują; wreszcie zmuszeni zostali do lądowania w morzu, o 200 metrów od brzegu.

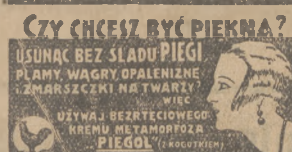
Jak się teraz okazało, oba samoloty nie posiadały przyrządu, który mógłby, bodaj w przybliżeniu oznaczyć położenie aparatu bez oglądania ziemi. To też lotnicy, pod koniec lotu zwłaszcza, robili bardzo poważne odchylenia od linji prostej lotu; tłomaczyli się oni zepsuciem kompasa, który nie umiał pełnić służby przy ciągle zmieniających się prądach fal powietrznych.

Wszystkie te loty wykazały niezbicie, że długie loty nad oceanem wymagają posiadania takich przyrządów, które specjalnie zastosowane są do mgły, to znaczy potrafią określić położenie samolotu nawet w wielkiej mgle. Dotąd tego rodzaju przyrządy stosowało jedynie towarzystwo lotnicze niemieckie, zwane Lufthansa.

Przyrządy te nie dają wprawdzie możności lądowania, w każdym jednak razie nawet w największej mgle umożliwiają lot po linji prostej







LIST OTWARTY.

Do

Ogółu moich Szanownych Odbiorców.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Ogół moich Szanownych Odbiorców, że należący do mnie sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, który prowadziłem od 1-go sierpnia r. 1888 przy ulicy Modrzejowskiej nr. 3 do dnia 20-go czerwca r. b., odstąpiłem w tym dniu p. M. Goldszerowi.

Mój następca prowadzić będzie również interes zegarmistrzowsko-jubilerski i przejął ode mnie załatwienie wszelkich złożonych u mnie reperacyj i napraw, jak również regulację należności z tego tytułu.

Dziękując za okazywane mi przez tyle lat zaufanie, uprzejmie proszę wszystkich, którzy posiadają u mnie jakiekolwiek rzeczy do naprawy, lub pozostali mi dłużni w rachunku otwartym czy też w zobowiązaniach, aby rzeczy swoje odebrali u mego następcy w terminie do dnia 1-go listopada 1927 roku.

Należności zechcą W. P. uregulować teraz za pokwitowaniem.

Jednocześnie zmuszony jestem uprzedzić moich Szanownych Odbiorców, że w razie nieodebrania przedmiotów do wskazanego terminu, zmuszony byłbym rzeczy te oddać do depozytu Sądu, przez co mogliby być W. P. narażeni na niepotrzebne formalności trudności.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie za udzielone mi zaufanie i proszę przyjąć zapewnienia szczerego szacunku i poważania.

Izydor Fürstenberg.

4638

Kupię maszynę do pisania, używaną w dobrym stanie, z widocznym pismem model „Underwood“. Adwokat Kowalski, Sosnowiec, Targowa 8

Posady i prace.

Buchalter skromnych wymagań oraz handlowcy akwizytorzy potrzebni. Oferty z curiculum vitae: Kur: Zach. Sosnowiec, sub „Solidność“. 4580-2

Większa huta poszukuje dobrego konstruktora posiadającego praktykę warsztatową, jako pomocnika inżyniera ruchu. Odpowiedź z życiorysem do adm. „Kurjera Zachodniego“ pod „Huta. 4635

Lokale.

Jest do wynajęcia pokój z osobnem wejściem przy ulicy 3 go Maja od zaraz. Wiadomość w Administracji. 4629

Różne.

Weksle wystawione przez Jarosa Piotra na sumę 700 zł. nie są skradzione jak ogłasza Utracki Stefan w Nr. 194 „Kurjera Zachodniego“, lecz zabrane przez jego żonę Annę Utr cka jako jej własność 4630-2

Kupno i sprzedaż.

Rower damski, nieużywany, do sprzedania za 220 złotych. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego“ Grodziec 4543-3

Dom murowany piętrowy, 10 ubikacji, centrum Zawiercia, sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość Kubara, Zawiercie Senatorska 28. 4546-3

Autobus na chodzie 16 osobowy f. „Fiat“ do sprzedania. Będzin Małobądzka 61. 4600

Podwórzowy pies (wilczur) do sprzedania, Będzin — Ksawera ul Cegielna 7 Wocan 4634

Kasa żelazna pancerna ogniotrwała wyjątkowo tania, B. Błotniewski Handel mebli, Sosnowiec, 3 Maj 7

Zgubione dokumenty.

Władysław Miłek unieważnia zgubioną kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Miechów 1899.

Oziębale Stefanowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez P. K. U Sosnowiec i książkę Kasy Chorych, wydaną przez Hutę Bankowa. 4616

Jan Żak—Ogrodzieniec pow. Olkuski unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Olkuszu 4639-3

Józef Gwóźdź unieważnia zgubione dokumenty: książeczkę wojskową PKU. w Sosnowcu oraz książeczkę Kasy Chorych. 4637-3

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec, świadectwa z obozów letnich, wydane przez DOK 5 i inne dowody—na imię Bolesława Zagórskiego. Uprasza się zwrócić: Będzin, Cegielnia A. Zagórski. 4635

Unieważniam zgubioną książkę wojskową PKU. Sosnowiec oraz kartę mob. Suchorzewski Stefan ppor. rezerwy. 4525-3

Zagubiono legitymację Kasy Chorych w Sosnowcu na imię Stanika Jana. 4628

Zaginęła leg. P. K. Ch za nr. 83354 W żnica Piotr. 4624

Zagubioną książeczkę wojskową na imię Henryka Gajewskiego unieważniam. 4627

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5 „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	20 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I, p. Telefon Nr. 23-94.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.